Nr 104 (z dod. por.). Dnia 16 kwietnia. Sobota. Dnia 4 (16) kwietnia 1887 r.

PRENUMERATA
Kurjera Warszawskiego (wraz z dodatkiem porannym):
W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.
Numer pojedyńczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie z wyjątkiem dni poświątecznych dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY SIÓDMY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kuriera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9. — Telefon Redakcji nr 126.—Telefon Administr. 141.

— W dniu dzisiejszym o godz. 10-ej zrana Jks. kanonik Roch Filochowski, w asystencji kapelana kościoła panien kanoniczek Jks. Wołyńca i proboszcza kościoła św. Barbary Jks. Seroczyńskiego, po uroczystem nabożeństwie dopełnił aktu instalacji nowo obranej ksieni zgromadzenia panien kanoniczek, panny Jadwigi Załęskiej. Nowa ksieni, przybrana w czarną morową togę (wszystkie inne kanoniczki noszą togi niebieskie), w ciągu nabożeństwa klęczała w pośrodku presbyterjum, trzymając w ręku wielką płonącą świecę, poczem, po przyjęciu komunji św., otrzymała błogosławieństwo. W czasie nabożeństwa kościół cały był rzęsiście oświetlony i przybrany kwiatami, na chórze zaś chóry teatralne z instrumentami smyczkowemi, przy współudziale krewnych nowo kreowanej, Wilhelminy Załęskiej i p. Adolfa Załęskiego, wykonywały utwory religijne.

— Jntro w kościele św. Ducha (po-paulińskim) przypada doroczna uroczystość Pięciu Ran Zbawiciela, obchodzona odpustem zupełnym z wystawieniem N. Sakramentu z kazaniami i procesją tak zrana jak i po południu w ciągu całej oktawy. Z powodu tej uroczystości w dniu jutrzejszym o godz. 9-ej rano promotor arcybractwa Pięciu Ran Zbawiciela odprawi przed ołtarzem pięciorańskim solenną wotywę, w czasie której członkowie arcybractwa w całym składzie przystąpią do komunji św.

— Jutro o godz. 8-ej zrana odprawioną będzie w kaplicy Matki Boskiej w kościele Panny Marji na Nowem-Mieście uroczysta wotywa.

— W kościele św. Anny (po-bernardyńskim) odprawioną będzie jutro o godz. 9-ej zrana przed ołtarzem Serca Marji uroczysta wotywa, na nieszporach zaś wystawienie N. Sakramentu na intencję arcybractwa czci Niepokalanego Serca N. Marji Panny.

— Jutro w kościele św. Marcina (po-augustjańskim) odprawioną będzie kwartalna wotywa bractwa św. Tekli.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Znany korespondent watykański pisze pod dniem 9-ym kwietnia do *Politische Correspondenz:*

„Pobyt msgr. Galimberti'ego w Berlinie spowodował najrozmaitsze komentarze i doniesienia, które jednak należy przyjmować ostrożnie i które w wielu przedmiotach potrzebują sprostowania. Istotne znaczenie wizyty msgr. Galimberti'ego w stolicy niemieckiej leży rzeczywiście w tym tylko fakcie, że dwór berliński przyjmował go z nadzwyczajnem wyszczególnieniem. W tem to przyjęciu specjalnego posła papieskiego upatruje Ojciec św. hołd złożony jego osobie i ponowną manifestację owej życzliwości dworu berlińskiego, którą uważa Kurja jako najpewniejszą rękojmię pomyślnego ukształtowania przyszłości kościoła katolickiego w Niemczech i wzmocnienia dobrych stosunków między Stolicą św. i rządem niemieckim.

Dalekoby nas zaprowadziło, gdybyśmy chcieli prostować wszystkie bezpodstawne doniesienia, jakie pojawiły się nawet w poważnych dziennikach z okazji misji msgr. Galimberti'ego do Berlina. Dwie jednak wersje rozsiewane w tym przedmiocie nie mogą pozostać bez odpowiedzi: twierdzono, iż w piśmie doręczonem cesarzowi Wilhelmowi, Papież poczynił „kroki" celem polepszenia ogólnej sytuacji Stolicy św. Wiadomość ta jest zupełnie nieprawdziwą. To samo należy powiedzieć o doniesieniu, jakoby Papież zaproponował za pośrednictwem msgr. Galimberti'ego swe usługi dla pojednania Niemiec z Francją.

Niezawodnie, iż Papież chętnie i z radością podejmuje się wszelkiej misji, która odpowiednio do jego urzędu apostolskiego ma na celu godzenie państw i ludów; nie dałoby się jednakże pogodzić z tradycjami Stolicy św. ani z charakterem obecnego Papieża, gdyby on sam pierwszy występował z inicjatywą podobnego pośrednictwa pokojowego i narażał się na niebezpieczeństwo odmowy. Papież czeka owszem, dopóki rządy państw, pomiędzy któremi istnieją różnice i nieporozumienia, same nie odwołają się do jego pośrednictwa. Takiego jednak kroku nie uczyniono dotychczas ani ze strony Niemiec ani Francji."

Głos ten zaufanego pisarza watykańskiego powtarzamy na zasadzie *audiatur et altera pars*. Notowaliśmy pogłoski i hipotezy gęsto rozsiane w łamach prasy europejskiej, uzupełniamy je zaprzeczeniem Stolicy apostolskiej.

„Zaprzeczenie" to skąpane jest w słodko-różanej wodzie komplementów dla rządu pruskiego. A jednak trochę inaczej przemawiają organa berlińskie półurzędowej natury, które w duchu zawartego sojuszu ze Stolicą apostolską powinnyby dobierać słów równie uprzejmych i tchnących zaufaniem. *Post*, organ będący przecie *in odore sanctitatis* w sferach rządowych, nakłania wprost konserwatystów i nacjonal-liberałów pruskich, aby w izbie deputowanych odrzucili te poprawki biskupa Koppa do noweli kościelno-politycznej, które przyjęte zostały zgodnie z życzeniem ks. Bismarka przez izbę panów. Pruski minister spraw wewnętrznych p. Puttkamer miał przed kilkoma dniami posłuchanie u Papieża, a poważne informacje utrzymują, że chodziło w tej dwugodzinnej rozmowie o wyłożenie Papieżowi powodów, dla których poprawki biskupa Koppa muszą być odrzucone a *posteriori* w izbie deputowanych.

Zwraca także powszechną uwagę coraz częstsze sięganie kanclerza do archiwów dyplomatycznych i wydobywanie zeń dokumentów na świadectwo, że winną całego *kulturkampfu* jest Stolica apostolska, która w roku 1870-ym, nie wyparła się odrazu wszelkiej solidarności z tworzącem się podówczas centrum katolickiem. Tego „faktu historycznego" dowieść miały ogłoszone niedawno depesze rzymskie hr. Trauttmansdorfa, potwierdzają go teraz memorjały i depesze hr. Arnima, przesyłane z Rzymu do Berlina w roku 1870-ym podczas obrad soboru watykańskiego nad publikacją dogmatu nieomylności papieskiej. Dlaczego ks. Bismark przerywa sen archiwalny tych dokumentów należących do historji? Wniosek niepozbawiony cech logiczności wysnuwałby się ztąd taki: Ponieważ Stolica apostolska wywołala *kulturkampf*, zaniedbawszy wyparcia się związku moralnego z rodzącem się niegdyś stronnictwem wyznaniowo-politycznem, to może ona położyć przynajmniej kres owemu *kulturkampfowi*, jeżeli rzeczonego stronnictwa wyprze się teraz i tem samem pozbawi je racji bytu.

Zdawałoby się, że posłuchanie ministra Puttkamera wywołało pożądany efekt, skoro pojawiła się już pogłoska o zamiarze nowego zamanifestowania się Watykanu w sprawie stanowiska, zajętego przez centrum katolickie wobec projektu ustawy kościelno-politycznej. List do arcybiskupa kolońskiego, który przygotowywa się podobno w komnatach watykańskich, ma ponownie ostrzedz p. Windthorsta i jego towarzyszów przed opozycją w tej sprawie. A zatem wedle woli Papieża centrum powinno istotnie zwinąć swą flagę opozycyjną raz na zawsze. Nie wolno mu

SŁODKIE KONKURY.

NOWELA

przez

Sylwerjusza Kondratowicza.

(Dalszy ciąg.)

Pewnego razu weszło do cukierni młode, śliczne dziewczątko.

— Proszę za dwa złote pączków i pół funta faworków—odezwał się dźwięczny głosik.

P. Józef z właściwą sobie powagą wziął ogromną papierową torbę i począł napełniać ją żądanemi specjałami, rzucając ukradkiem spojrzenie na stojące po drugiej stronie kontuaru młode dziewczę...

— Czy tylko pączki świeże?—zapytała panienka.

— A jakże, proszę pani, świeżutkie... jeszcze ciepłe—odparł, spojrzawszy na ten raz śmielej, prosto w oczy panienki.

Ta mimowoli wzrok swój opuściła, z czego skorzystał p. Józef i zaczął się jej z rozkoszą przyglądać.

Było to młodziutkie, 17-letnie może dziewczę, skromnie ubrane, ale tak powabne, że p. Józef nie mógł oderwać od niej oczu.

— Mnie się śpieszy... mama czeka na ulicy—szepnęło dziewczę, widząc że młodemu subjektowi jakoś niepilno.

— Zaraz, zaraz, proszę pani—odparł z niezwykłem ożywieniem, dorzucając kilka pączków nad żądaną liczbę, chcąc wszakże porozmawiać z milutką klijentką, zagadnął:

— A pani u nas dopiero pierwszy raz, zapewne gdzieindziej kupuje pączki?...

W głosie jego dźwięczała nuta łagodnej wymówki.

— My w tych stronach dopiero od kwartału mieszkamy — odpowiedziała panienka, jakby chcąc się usprawiedliwić.

— No, to mam nadzieję, że pani będzie łaskawą brać na przyszłość u nas... pączki zawsze świeżutkie —dodał p. Józef zachęcająco.

— A i owszem...—odparło dziewczę i wziąwszy podaną sobie paczkę, misternie obwiązaną czerwoną wstążeczką i zapłaciwszy należność, pośpiesznie wybiegło z cukierni, skinąwszy przedtem uprzejmie główką grzecznemu subjektowi.

Ten, tak był zainteresowany nową klijentką, że wyszedł zza bufetu i zbliżywszy się do okna, starał się raz jeszcze ją zobaczyć.

Ona tymczasem podbiegła do wiekowej już kobiety, porządnie lecz z mieszczańska ubranej i poszła z nią razem.

— Nie kłamała!—powiedział do siebie z widocznem zadowoleniem, poczem westchnął głęboko.

Dlaczego westchnął?...

Czy mu żal było naddanych pączków, za które nawiasem mówiąc włożył do kasy należną zapłatę z własnej kieszeni, był bowiem nader sumiennym względem swego pryncypała, czy też westchnął za ładnem dziewczątkiem, które uśmiechnęło się do niego tak wdzięcznie i które być może tak jak inne, więcej się nie pokaże.

O bo przecież p. Józef nie po raz pierwszy już zachwycony uśmieszkiem jakiej czarno lub niebiesko-okiej czarodziejki, wywdzięczał się za ten uśmieszek kilkoma pączkami, które niby przez pomyłkę dorzucał nad żądaną liczbę.

Ta niewinna z jego strony donżuanerja kosztowała go parę rubli na miesiąc.

Był to wydatek nieprodukcyjny, gdyż obdarowane pączkami anioły płaciły mu za tę słodką galanterję gorzką niewdzięcznością, albowiem nietylko że nie poczuwały się do obowiązku uiścić należności za naddane przysmaki, lecz nawet więcej się nie pokazywały.

Nic dziwnego przeto, że pan Józef wyrobił sobie dość wcześnie niezbyt dodatnie pojęcie o płci pięknej, obwiniając ją o lekkomyślność i niewdzięczność.

Dlatego to, jakkolwiek z pewnem zadowoleniem powiedział do siebie—„nie kłamała", gdy zobaczył jak młode dziewczę podeszło do swej matki, zaraz wszakże westchnął głęboko, pomyślawszy:

— I ta zapewne tak jak inne!...

A jednak teraz dałby wiele za to, gdyby ta właśnie nie była taką jak inne.

Chociaż poszła, widział jeszcze jej powabny uśmieszek, słyszał zda się jej dźwięczny głosik.

— At! co mi potem, wszystko tylko bałamuctwo, jak przyszła tak i poszła! — wyrzekł wreszcie machnąwszy ręką i wrócił na swoje stanowisko za kontuar sklepowy.

głosować przeciw siedmioleciu, nie wolno głosować przeciw ustawie kościelno-politycznej, która niedostatecznie zawarowała niektóre prawa i swobody kościoła katolickiego w Prusiech, wolno mu odtąd tylko mówić *Amen* na wszystko, co rząd począć zamierza...

Oby to nie wyszło na szkodę kościoła i jego głowy — *amen*. *Br. Z.*

Z powodu wystawy krakowskiej.

(Słowo do przemysłowców.)

Zdaje się, że przemysł nasz, dzięki niewielu ruchliwym przedsiębiorcom, którzy wszędzie szukają pola zbytu dla swoich wyrobów, licznie i okazale będzie reprezentowany na wystawie krakowskiej. *Kurjer warszawski*, a za nim i inne pisma miejscowe doniosły, że wielu przemysłowców naszych już się do niej przygotowuje, a inni pójdą niezawodnie za ich przykładem.

Niejeden z przyszłych wystawców sądzi zapewne, że udział w wystawie krakowskiej dobre przyniesie mu owoce, że dla wyrobów jego otworzy wrota galicyjskie.

Jakkolwiek pewnym być można, że niejeden srogiego dozna zawodu, że zamiast spodziewanych zysków, zamiast nowego rynku handlowego, poniesie tylko koszta znaczne, to przecież wystawy krakowskiej pominąć nie można, owszem należy koniecznie wziąć w niej udział liczny i wystąpić z wyrobami wyborowemi.

Galicja jest wprawdzie krajem ubogim, bardzo nawet ubogim i pod niejednym względem upośledzonym, konsumuje jednak sporo, ma bowiem około sześciu miljonów ludności, a pośród tej sporo obywateli ziemskich, magnatów i t. p., a dalej mnóstwo krajowców urzędników, adwokatów, lekarzy i t. p.

Przemysł galicyjski znajduje się na bardzo niskim stopniu rozwoju, ztąd też nie zaspakaja wcale potrzeb kraju. Wszystkie prawie kraje koronne austrjackie, a nawet zagraniczne, zalewają rynki galicyjskie swym wyrobem, bardzo lichym, lecz też za to zwykle bardzo tanim.

Galicja może być zatem polem zbytu wyrobów różnego rodzaju, trzeba tylko wiedzieć co tam wywozić, w jakiej formie i jaką cenę za wyroby ustanawiać.

Zachodzi przecież jedna i to bardzo ważna trudność—cła ochronne, dość wysokie i o ten to szkopuł rozbić się mogą wszelkie usiłowania współzawodnictwa z tandetą niemiecką i czeską.

Z drugiej zaś strony należy także i o tem pamiętać, że i w Galicji przemysł krajowy budzić się zaczyna i że w zarodku swym napotyka na walkę zaciętą z handlarzami niemieckimi i czeskimi, że zatem nasi przemysłowcy nie powinni stwarzać mu nowej konkurencji i wzrost jego nową rywalizacją przytłumiać.

Dwoma powyższemi względami winni się kierować wszyscy przemysłowcy, którzy zamyślają wziąć udział w wystawie krakowskiej, boć przypuszczamy, że nie znajdzie się u nas nikt taki nieoględny, aby posyłał swe wyroby na wystawę tylko dla wystawy samej, gdyż branie w niej udziału tylko dla pozyskania medalu, korzyści żadnej nie przyniesie.

Któż zatem może i powinien brać udział w wystawie krakowskiej, czyli jakie wyroby można posłać do podwawelskiego grodu?

Odpowiadając na to pytanie, zastrzegamy się z góry, że zupełnie wyczerpującej przedmiot odpowiedzi nie damy, że może pominiemy tę lub ową gałęź przemysłu, która mogłaby liczyć na powodzenie w Galicji. Zwrócimy tylko uwagę na te artykuły przemysłu, których brak w Galicji daje się dotkliwie uczuwać i co do których moglibyśmy wytworzyć tam w pewnych warunkach konkurencję niemcom i czechom.

Galicja jest krajem prawie wyłącznie rolniczym, a jednak głównemi dostawczyniami machin rolniczych dla niej są fabryki zagraniczne, głównie zaś firma angielska Claython & Schuttleworth i kilka niemieckich, tudzież czeskich. Są tam wprawdzie i fabryki krajowe, jak Zieleniewskiego w Krakowie, Dornwalda w Przemyślu, dwie we Lwowie, tudzież małe w Tarnowie, Stanisławowie i Kołomyi. Te jednak zajmują się głównie reparacjami machin zagranicznych, gdyż nowych albo z zasady nie robią, albo na machiny własne nie znajdują nabywców.

Byłby to zatem jeden artykuł wywozowy, bardzo pożądany, lecz podobno i u nas posługują się ziemianie machinami zagranicznemi!

Obuwie nosi każdy, a jednak Galicja nie ma ani jednej garbarni, któraby odpowiadała wszelkim wymaganiom. Szewcy tamtejsi sprowadzają skóry z Wiednia, z Czech, a nawet z Niemiec, Francji, Belgji i Holandji. Co więcej, nie ma tam fabryki kopyt, ani fabryki kołków do butów, szydeł i podobnych potrzeb szewckich, które sprowadzają z Wiednia i z Czech. Jakkolwiek i nasi szewcy, w braku odpowiednich garbarni krajowych, niektóre skóry sprowadzać muszą z odległej zagranicy, zdaje nam się, iż moglibyśmy znaleźć w Galicji pole zbytu na kopyta, szydła itd.

Inaczej jednak ma się rzecz z kwitnącem u nas białoskórnictwem, które w Galicji mogłoby zwalczyć konkurencję wiedeńską i czeską, ale pod warunkiem, że kilku tutejszych białoskórników założyłoby w Galicji wielką białoskórnię, któraby przerabiała produkt galicyjski. Nie wątpię, że rękawicznicy tamtejsi woleliby sprowadzać skóry od nich, niżli od czechów.

Wartoby również obok samej białoskórni założyć wielką fabrykę rękawiczek wszelkiego rodzaju, gdyż $^{9}/_{10}$ rękawiczek, jakie Galicja spotrzebowuje, pochodzą z Czech, gdzie ludność wiejska trudni się ich szyciem, a przecież para glansowanych zwykłych rękawiczek w Galicji kosztuje od 80 centów do 1 guld. 50 cent.!

Zwracamy jednak uwagę, że takie przedsiębiorstwo mogłoby liczyć na powodzenie w całej Galicji tylko wtedy, gdyby rozporządzało odpowiedniemi kapitałami i posiadało zdolnych a obrotnych ajentów.

Ważnym artykułem wywozowym byłyby również płótna wszelkiego rodzaju i gotowa bielizna męska i damska, tudzież stołowa itd. Galicja nie posiada bowiem ani jednej przędzalni, ani jednej fabryki bielizny, a nawet koszule sprowadza od czechów i niemców. Powinnyby zwrócić na to uwagę zakłady żyrardowskie i „Zawiercie" i pomyśleć, czyby nie warto otworzyć tam filij fabryk swoich. Przestrzegamy jednak wszelkie szwaczki, że Galicja nie jest dla nich Eldoradem.

Jest niem natomiast dla stolarzy, lecz tylko dla wielkich przemysłowców, którzyby zakładali nie warsztaty stolarskie, lecz fabryki mebli, które dostawiają tam znów niemcy austrjaccy i czesi. Wprawdzie i krajowi stolarze umieją robić meble lecz albo robią zbyt wykwintne, a przeto i zadrogie (coś podobnego widzieliśmy i na ostatniej wystawie w Muzeum przemysłowem), albo też trudnią się rzemiosłem swem na tak małą skalę, z tak małemi zasobami, że żadną miarą obcej konkurencji podołać nie mogą, a tymczasem galicjanie meblują swoje mieszkania wyrobami obcemi!

Chcąc jednak rozwinąć przemysł meblowy czy to w Galicji, czy zresztą u nas w kraju i pamiętać należy o tem, że powinno się zaczynać od robienia mebli skromnych, jakich potrzebuje każdy nawet i mniej zamożny, a nie rzucać się odrazu na fabrykację szaf i kredensów po 500 do 1,000 rs., gdyż takich, którzyby tanie sprzęty kupować mogli, jest bardzo mało. My tymczasem robimy takie szafy i kredensa, sprzedajemy ich bardzo mało, gdy tymczasem Niemcy tak od nas, a szczególnie z Galicji, wywożą krocie za sprzęty skromne!

Na powodzenie w Galicji liczyć może także i stolarstwo tak zwane fabryczne, gdyż w kraju tym istnieje tylko jedna taka firma czeska we Lwowie (braci Wczelaków), i ta coraz lepiej się rozwija, zwłaszcza od czasu, kiedy otrzymała bezprocentową pożyczkę od wydziału krajowego. Że przedsiębiorstwo takie może przynieść zyski, dowodem tego, iż dostawy tychże robót przy budowach kolei, fortec i t. d. otrzymują niemcy lub czesi. Galicja posiada wprawdzie kilka zakładów, trudniących się wyrobem powozów, karetek i t. d., jak Meisnera w Krakowie, Pawlika w Przemyślu, Lickendorfa we Lwowie i jedną w Stanisławowie, mimo to jednak fabrykanci wiedeńscy (jak Schustala et comp.) znajdują tam zbyt licznych odbiorców, gdyż panowie galicyjscy lubią szukać obcych bogów. Może nasze fabryki mogłyby zastąpić tych bożków niemieckich?

Dziewięć dziesiątych kapeluszy tak męskich jak i damskich, jakie Galicja spotrzebowuje, pochodzą z Czech i Niemiec. Czy nie możnaby zatem wywozić z Galicji za te artykuły z pół miljona rubli rocznie?

Kwiaty sztuczne, artykuł w tualecie damskiej tak ważny, artykuł którym stroją się nawet dziewoje wiejskie w krakowskiem—sprowadza Galicja z Wiednia lub nawet z Paryża, koronki wszelkiego rodzaju tak samo. Wartoby nawet, by panie Siwińska, Karska, Szymkiewiczowa, tak zaszczytnie odznaczone na ostatniej wystawie w Muzeum, popróbowały szczęścia także i w Krakowie.

To samo dotyczy tych wszystkich pań warszawskich, które zajmują się malowaniem na porcelanie i na atłasie, z warunkiem jednak, że założą pracownie na miejscu.

Fabryka majolik w Nieborowie, sądzimy, również

I tam wszakże powabna nieznajoma nie wychodziła mu z pamięci.

Tak się o niej zamyślił, że zapomniał odpowiadać „uszanowaniem" na kiwnięcia głową wchodzących gości, których żądania wszakże powtarzał stentorowym głosem, zwracając się do usługujących chłopców.

— Filiżankę czarnej! — mówił gość.

— Filiżankę czarnej... — powtarzał o dwa tony wyżej pan Józef.

— Szklankę herbaty!

— Szklankę herbaty!...

— Mocnej!

— Mocnej!...

— I mętnej!...—żartował jeden z gości, który zawsze narzekał, że podają mu mętną herbatę.

— I mętną!... — powtórzył najpoważniej w świecie pan Józef, zamyślony o pięknej nieznajomej.

Śmiech wszystkich obecnych wyrwał go z zamyślenia.

— Udało się panu, panie Józefie — zauważył gość żartowniś.

Pan Józef dopiero się spostrzegł, że palnął głupstwo, które mu wszakże poczytanem zostało za dowcip, a jednocześnie musiał przyznać się przed sobą, że myśl o młodej panience nie daje mu spokoju.

O wszystkiem jednak z czasem zapomina się...

Upłynęło kilka dni. Pan Józef po dawnemu zajmował się „kawałami" Bismarka i podziałem Europy i zdawało się, że przestał myśleć o nieznajomej.

Raz tylko przypomniał sobie o niej, aby powiedzieć machnąwszy ręką.

— Taka jak inne!..

Aż tu najniespodziewaniej w pierwszą niedzielę, wchodzi do cukierni *ona* w towarzystwie matki.

— Prosimy o dwie szklanki kawy... —powiedziała panienka, skinąwszy panu Józefowi przyjaźnie główką.

Pan Józef rozpromieniał cały.

Ku niemałemu zdziwieniu posługujących chłopców wybiegł z za bufetu i sam jaknajstaranniej starłszy kurz ze stolika, poszedł do kuchni i zalecił kucharce, aby kawa była świeżą i z dobrym „kożuchem".

— Zaraz paniom służę, będzie świeżutka... — powiedział pan Józef.

Gdy po upływie paru minut chłopiec ukazał się z tacą, na której stały dwie szklanki buchającej parą kawy, pan Józef odebrał mu ją i własnoręcznie z całą galanterją postawił na stole.

— Dziękujemy... pan się sam fatyguje...—zauważyła panienka uprzejmie...

— O proszę pani... ja z przyjemnością...

— Niebardzo to wielka przyjemność... — wtrąciła matka uśmiechając się.

— Przeciwnie, proszę pani... są osoby, którym chociaż usłużyć jest bardzo miło... — dodał pan Józef, rozstawiając na stole filiżanki.

— Dziękujemy panu... — odparła matka.

I zwracając się do córki dodała:

— Czy chcesz pączków Tekluniu?

— Wszystko jedno... mogą być i pączki...

Pan Józef znowu sam pośpieszył podać żądane karnawałowe specjały, stwierdzając powtórnie, że są osoby, którym usłużyć jest bardzo miło, potem powoli, jakby z żalem, że odejść mu wypada, wrócił za kontuar, rzucając ukradkiem spojrzenia pełne uwielbienia i zachwytu na pannę Teklunię.

Po wypiciu kawy panienka wstała i zbliżywszy się do bufetu położyła rubla, mówiąc:

— Oprócz tego co należy się dziś, proszę pana porachować za cztery pączki, które pan przez pomyłkę dał mi więcej zeszłym razem.

Pan Józef zmieszał się niezmiernie.

— Kiedy, proszę pani, ja nie pamiętam?... — wyjąkał.

— Przed tygodniem brałam tu pączków za dwa złote i pan mi dał zamiast 10-ciu 14... Chciałam oddać zaraz na drugi dzień, ale mama cokolwiek zasłabła... — mówiła Teklunia. jakby chcąc usprawiedliwić się.

— Doprawdy, że ja nie pamiętam... — kłamał w dalszym ciągu pan Józef.

— Ale ja pamiętam... — odparła Teklunia stanowczo.

Nie było rady... pan Józef musiał pozornie przystać na przyjęcie zapłaty, ale wydając resztę znów nie porachował kwestjonowanych czterech pączków.

Czy przez pomyłkę, czy naumyślnie, zgadnąć trudno...

Teklunia wydanej sobie reszty sprawdzać jakoś nie śmiała, lecz wsypała ją do woreczka w osobną przedziałkę, zamierzając później porachować.

Matka i córka pożegnały uprzejmie p. Józefa, który wybiegł znów z za kontuaru i przeprowadziwszy do samych drzwi, otworzył je z ukłonem... za co usłyszał od Tekluni półgłosem powiedziane „do widzenia", poparte wdzięcznym uśmiechem.

(Dokończenie nastąpi.)

mogłaby pójść w zapasy o lepsze—nie, nie potrzebuje nawet i tego, gdyż na wystawie krakowskiej z pewnością nie spotka się z konkurentem, a tak samo warszawska fabryka wyrobów rogowych, p. Dobrowolskiego, ze swemi odlewami i naśladownictwem starożytnych dzieł sztuki.

Może też i nasze fabryki fortepianów potrafiłyby wyprzeć z Galicji wiedeńskich Bösendörferów *e tutti quanti*.

Warszawscy szewcy i krawcy mogą wziąć udział w wystawie krakowskiej, lecz chyba tylko jako goście, gdyż rzemiosła te stoją w Galicji na dość wysokim stopniu rozwoju, jakkolwiek we Lwowie są dwa specjalne składy obuwia wiedeńskiego i praskiego, które sprzedają kamaszki tylko „dla jeżdżących dorożkami”. Natomiast zdolni, lecz tylko bardzo zdolni czeladnicy ślusarscy, krawieccy i szewscy (szczególnie ci ostatni) znajdą w Galicji zajęcia poddostatkiem.

Zdaje się, że poruszyliśmy tu już wszystkie główniejsze gałęzie przemysłu, jakie mogłyby napotkać w Galicji na glebę „owocodajną”. Kończąc tedy, ostrzegamy raz jeszcze, że z powodu ceł ochronnych ci tylko przemysłowcy liczyć mogą na powodzenie swych wyrobów w Galicji, którzy będą mogli założyć tam pracownie filjalne na wielką skalę, i rozpoczną producję fabryczną, gdyż w ten tylko sposób zdołaliby pokonać konkurencję czeską i niemiecką.

Kto zaś nie ma środków materjalnych takich, by mógł założyć fabryczki na miejscu, ten, zdaje nam się, lepiej zrobi, gdy w wystawie krakowskiej udziału nie weźmie, chyba że chce dostarczyć Galicji takich artykułów, które Galicja sprowadza z poza granic monarchji austrjackiej.

B. Pobóg.

Ze stołu redakcyjnego.

Wincenty Zakrzewski: „Stefan Batory. Przegląd historji jego panowania i program dalszych nad nią badań.” Kraków. 1887. Str. 160.

Rzecz drukowana poprzednio jako artykuł dziennikarski p. t. „Jak należałoby badać dzieje Stefana Batorego?” (*Przegląd polski*. Zesz. grud. 86, stycz. i lut. 1887) ukazuje się obecnie rozszerzona i uzupełniona dodatkami źródłowemi, bez zmiany wszelako swojego głównego programatu.

Autor cennego studjum historycznego „Po ucieczce Henryka”, przedstawiającego wyczerpujący obraz matactw dyplomatycznych z czasów drugiego bezkrólewia, aż do epoki objęcia tronu przez Stefana Batorego, pragnąc uzupełnić materjał dziejowy do panowania tego monarchy, zamierzył „we własnym poniekąd interesie” zwrócić uwagę na punkta najciemniejsze, kwestje najmniej zbadane i stawiając pytania zachęcić do pracy nad ich rozwiązaniem innych, mianowicie historyków młodszych.

Ztąd też praca, o jakiej mówić nam przychodzi, nie przedstawia systematycznej, uporządkowanej koleją dat i wypadków całości, lecz stanowi wiązankę dorywczych uwag i badań, niepozbawioną mimo to wewnętrznej wartości i powagi źródłowego badania.

Gdyby nie owa zamierzona przez samego autora niesystematyczność układu treści pracy, możnaby z góry już zarzucić sz. autorowi, że rozpoczął badanie nad życiem i panowaniem króla Stefana od jego końca... Pierwsze bowiem stronnice studjum prof. Zakrzewskiego obejmują śmierć Batorego i uwagi nad wstrętną polemiką doktorów zmarłego króla: Mikołaja Bucellego z Padwy i Szymona Simoniusa z Lukki, którzy różne a wprost odmienne przyczyny i powody śmierci królewskiej podawszy, wzajemnie się o nieuctwo i niezaradność środków ratunkowych pomawiali.

W polemice tej doszukuje się autor wyjaśnienia kwestji głównej, a mianowicie czyli śmierć króla Stefana była naturalną czy też gwałtowną, wywołaną otruciem i przychodzi do stanowczego rezultatu, że o otruciu mowy być nie może, że wszelkim w tej mierze podejrzeniom absolutnie zaprzeczyć należy.

Podając obfitą literaturę tego przedmiotu, nie wzmiankuje autor o materjale, podanym przez J. U. Niemcewicza w „Zbiorze pamiętników historycznych o dawnej Polsce” (tom II, str. 442), gdzie pomieszczono list sekretarza jego królewskiej mości Jerzego Chiakora do Wolganga Kowackiego, kanclerza ks. siedmiogrodzkiego. W przypisku na str. 4-ej podaje wprawdzie prof. Zakrzewski tytuł listu Chiakora, twierdząc, według Simoniusa, że autorem jego był dr. Bucella, lecz to zdaje się być omyłką, gdyż osnowa listu w przekładzie Niemcewicza do takiego wniosku nie upoważnia. U Niemcewicza list Chiakora nosi datę 19-go grudnia r. 1586-go, według przypisku prof. Zakrzewskiego datą listu jest dzień 14-go grudnia. Należałoby przez porównanie obu dokumentów zbadać kwestję ich tożsamości.

Po uwagach przedwstępnych nad wrażeniem, jakie śmierć Batorego wywarła w Europie, przechodzi autor do przeglądu źródeł, odnoszących się do dziejów panowania tego króla i zaznacza ich wielką obfitość. Ciekawą znajdujemy tu wiadomość o przeważnym wpływie i bezpośrednim udziale Stefana w gromadzeniu autentycznych świadectw o wypadkach ówczesnych. Zabraniał król surowo ogłaszać cobądź o tych wypadkach bez swojej wiadomości i kontroli, a drukarzom, którzyby ten zakaz przekroczyli, groził surową karą. Podczas wypraw wojennych woził ze sobą obozową drukarnię i zorganizował formalne biuro prasowe, co w Polsce, gdzie, według twierdzenia prof. Zakrzewskiego, istniało dosyć surowe ustawodawstwo prasowe, było rzeczą zupełnie nową. Król czynił zadość rozbudzonej ciekawości ogółu szeregiem półurzędowych opisów wypraw wojennych, ogłaszanych w Niemczech i we Włoszech. Dopomagali mu w tych pracach uczeni dziejopisowie, jak Michał Brutus włoch, i Heidenstein, historjograf Jana Zamojskiego.

Pomimo obfitości źródeł do poznania dziejów zewnętrznych Batorego, znajdują się dotkliwe luki w materjale, że tak powiem, psychologicznym, któryby umożliwił wejrzenie w przeszłość i głębię duchową owego niezwykłego człowieka. Prof. Zakrzewski widzi nieodgadnioną dotychczas zagadkę w fakcie obioru Batorego na króla polskiego. Batory zyskał koronę „poniekąd przypadkowo”, stał się elektem szlachty „mimowolnym”, był właściwie tylko sztandarem „antihabsburskich jej uczuć”. Wyjaśnienie wszelako uboczne tej istotnie dziwnej zagadki podał autor w swojem dziele „Po ucieczce Henryka”, gdzie na str. 408-ej znajdujemy wyliczenie brzęczących argumentów, jakiemi sobie Stefan zdołał zjednać najpotężniejszych agitatorów owoczesnych. W epoce elekcyjnej broń taka jest nader silną i daleko niesie. Nie szukając zatem wyjaśnienia zagadki w etycznych powodach, łatwo da się fakt elekcji Stefana sprowadzić do rzędu tych zjawisk, w których energja, zręczność i *nervus omnium rerum* w walce z oszczędnością i niezaradnością stanowcze odnoszą zwycięstwo... Nie żałował jednak naród zbawiennych skutków energji księcia siedmiogrodzkiego, i dzisiaj historyk bezstronny z przejęciem uznać musi, że nigdy jeszcze pozioma siła brzęczących argumentów lepszego nad obiór Stefana wydać rezultatu nie mogła.

Uważając zadanie swoje jako rodzaj misji, mógł śmiało Batory za wzorem swojego ulubionego mistrza Cezara powtarzać: „Kość już rzucona; Bóg chce cudowne rzeczy na mnie pokazać ku podziwowi całego chrześcjaństwa.”

W archiwum wiedeńskiem tajnem, w oddziale *polonica*, pod datą 4-go maja r. 1576-go znajduje się list Batorego oryginalny, pisany do jednego z najpotężniejszych ówczesnych wichrzycieli i antagonistów, elekta Łaskiego. Wzywa on w nim dumnego wojewodę do powrotu do Polski i do złożenia przysięgi na wierność tronowi w ciągu czterech tygodni, pod zagrożeniem wytoczenia procesu o zdradę stanu. Sądzono dotychczas, że uległość wojewody była wynikiem jego skruchy i poprawy...

List Batorego zmienia w zupełności taki pogląd i dowodzi tylko majestatu wszechwładzy siedmiogrodzianina, który umiał energją swoją i stanowczością łamać najoporniejsze nawet żywioły.

Studjum prof. Zakrzewskiego dzieli się na trzy części. W pierwszej obejmuje stosunki wewnętrzne, stosunek króla do narodu, do sejmu, do sprawy Zborowskich, do Zamoyskiego. Zajmuje się kwestją skarbowości i podatków, sejmowania, sądów, urządzenia Inflant, sprawy Gdańska, Prus książęcych. W części drugiej znajdujemy wyjaśnienie spraw kościoła, religji i oświaty; w części ostatniej zarys polityki zagranicznej Batorego, koroną której i uwieńczeniem miała być liga państw europejskich, zawiązana przeciw ottomańskiej Porcie.

Z pobieżnego zarysu treści rozprawy Zakrzewskiego widzimy, że bez względu na dorywczość układu przedmiotów i brak systematycznego planu w uszeregowaniu kwestyj, obejmuje ona bogaty materjał do naukowej dysputy, porusza rzeczy pierwszorzędnej wagi, wywołuje polemikę gwoli ustaleniu pewnych poglądów w sferze, w której dotychczas panowały zamęt i niejasność. Dopiero po osiągnięciu głównego celu pracy, w pobudzeniu umysłów i piór do poszukiwań, do opracowań rzeczy wątpliwych, będzie można przystąpić do zbudowania ponętnego gmachu dziejów sympatycznego cudzoziemca, który w ciągu krótkiego panowania zdziałał więcej aniżeli jego poprzednicy, a być może i następcy, i przyozdobił księgę dziejów narodu najświetniejszą kartą.

Al. K.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Donoszą z Petersburga, iż ministerjum finansów opracowuje obecnie szczegółowe przepisy, tyczące się zamierzonego przez rząd wykupienia całego szeregu kolei. Rząd zamierza skorzystać ze służącego mu prawa zamiany istniejących akcyj na obligacje rządowe, tak że przy wykupie kolei nie będzie potrzebnem zaciąganie nowej pożyczki.

= Według doniesienia pism rosyjskich, projekt zaprowadzenia rejestrów firmowych, aprobowany przez wszystkie komitety giełdowe, z kupców złożone, został uznany za niemożliwy do wykonania ze względu na trudności, jakich przysporzyłby samym kupcom.

= Władze policyjne i sądowe w państwie rosyjskiem przesłały do r. 1885-go do banku państwa w Petersburgu 105,826 sztuk banknotów fałszywych na ogólną sumę 892,669 rs. W tej liczbie było: rublowych 16,161, trzyrublowych 48,481, pięciorublowych 5,424, dziesięciorublowych 1,981 i sturublowych 13 sztuk.

= Ministerjum finansów stara się o uzyskanie kredytu 100,000 rs. na prace przygotowawcze do projektowanego monopolu tytuniowego.

= Donoszą z Petersburga, iż władza zwróciła uwagę na sprzedawane w znacznej ilości w Rosji wyroby zagraniczne z t. z. nowego złota. Ponieważ były wypadki, iż wyroby te podawano za złote, w sferach rządowych powstał projekt, aby na wszystkich przedmiotach z powyższego metalu nakładać stempel, który nie pozostawiałby żadnej wątpliwości co do istotnego ich pochodzenia.

= Oberpolicmajster m. Warszawy polecił komisarzom cyrkułowym dopełnić w jaknajkrótszym czasie rewizyj we wszystkich fabrykach i zakładach przemysłowych, celem przekonania się, czy nie pracują tam nieletni młodsi niż 15 lat wieku. Praca nieletnich w następujących fabrykach stanowczo jest wzbronioną: 1) w zakładach gdzie się wyrabiają przedmioty ze szczeciny, włosia końskiego, pierza, trawy morskiej i t. p.; 2) w warsztatach rzemieślniczych, w których do oczyszczania metali używa się rozmaitych kwasów, pozłoceń i posrebrzeń galwanicznych; 3) w rzeźniach; 4) w piekarniach. W razie znalezienia nieletnich robotników w powyższych zakładach, komisarze obowiązani są chłopców natychmiast usunąć, a właścicieli po spisaniu protokółu pociągnąć do odpowiedzialności sądowej.

= P. oberpolicmajster upatrując w liczbie innych środków, iż na powstrzymanie szerzącej się między psami wścieklizny może oddziałać podwyższona opłata za prawo ich utrzymywania, co wpłynie przedewszystkiem na zmniejszenie ich liczby, odniósł się z odpowiedniemi projektami do tutejszego magistratu. Nie wiemy jaka będzie w tym względzie opinja zarządu miejskiego, nam się jednak zdaje, że podwyższenie opłaty nie doprowadzi do zamierzonego celu, gdyż wiadomo, że każdy kto dziś psa trzyma i za niego płaci choćby rubla, to już o tego psa dba i ma nad nim opiekę, a podwyższenie opłaty w trój lub czwórnasób, wedle projektu, byłoby za uciążliwe. Na zmniejszenie zaś wścieklizny nie może oddziałać zmniejszenie ilości psów mających panów, którzy płacą podatki od nich, lecz większy nadzór nad psami wałęsającemi się samopas, między któremi najczęściej trafiają się wypadki tej choroby.

= Celem uniknięcia nieporozumień między publicznością a służbą tramwajową pod względem liczby osób w wagonach, zostało poleconem, aby w każdym wagonie w miejscu widocznem były wywieszone napisy, ściśle określające liczbę miejsc tak siedzących, jak i stojących.

= Najwyższa kwota pożyczki, jaką lombard miejski udzielić może jednej osobie, oznaczoną została na 450 rs.

= Dotychczasowe pomieszczenie szwalni w gmachu podominikańskim przy ulicy Freta, z powodu coraz większego rozwoju tego zakładu, stało się za szczupłe. Zarząd więc szwalni poczynił starania u Towarzystwa dobroczynności o oddanie mu domu drewnianego parterowego przy ulicy Starej w pomienionych zabudowaniach, na co obecnie zapadła przychylna decyzja. Dom ten z d. 1-ym lipca r. b. zarząd szwalni obejmie w posiadanie po opróżnieniu mieszkań przez lokatorów. Poczem zaraz rozpoczną się roboty około przebudowy rzeczonego domu odpowiednio do potrzeb tego pożytecznego zakładu.

= Współwłaściciele browaru parowego pod firmą Kijok i S-ka czynią starania o pozyskanie pozwolenia na utworzenie Towarzystwa akcyjnego, a to w celu rozszerzenia produkcji zakładu. Jeżeli starania te uwieńczone zostaną pomyślnym skutkiem, w takim razie browar oprócz piwa wyrabiać zacznie także porter, ocet, drożdże i rozmaite inne przetwory ze zboża, a nadto z odpadków fabrycznych paszę dla inwentarza.

= Z zapisu ś. p. Józefa Krzyżanowskiego przyznane zostało przez radę miejską warszawską dobroczynności publicznej osiem wsparć w sumie 67 rs.

$69\frac{1}{2}$ kop. wychowanicom szpitala Dzieciątka Jezus i instytutu św. Kazimierza w Warszawie.

— Rada miejska warszawska dobroczynności publicznej rozdzieliła z zapisu S. Bernsteina sumę 200 rs. pomiędzy 51 ubogich izraelitów w stosunku od 3—10 rs. Wsparcia te już wypłacono osobom obdarowanym.

— Posiedzenie miesięczne członków zarządu Towarzystwa opieki nad zwierzętami odbędzie się dnia 19-go b. m., o godzinie 7-ej wieczorem, w lokalu Towarzystwa.

— Kwartalna sesja jubilerów, złotników i grawerów odbędzie się w sali magistratu dnia 20-go b. m., o godzinie 6-ej wieczorem; w tejże sali, dnia 21-go b. m., o godzinie 6-ej wieczorem, zbiorą się na sesję kwartalną kowale.

— Sędzia pokoju m. Kielc, Bostrem, mianowany został sędzią pokoju w m. Warszawie; pomocik sekretarza sądu handlowego, Piasecki, awansował na sekretarza, a tłómacz przy tymże sądzie, Kurnatowski, na pomocnika sekretarza.

— Bawi w Warszawie p. Ryszard Helwig, literat duński, współpracownik kilku czasopism, udający się do Cesarstwa, celem przedsiębrania studjów do zamierzonej powieści.

— Z literatury.

* Nakładem redakcji *Gazety rolniczej* wyszła świeżo praca p. Seweryna Karpuszki, inżeniera biura meljoracyjnego we Lwowie p. t. „O drenowaniu roli".

Niewielka ta, lecz treściwa książeczka zawiera w sobie najważniejsze teoretyczne i naukowe zasady, na jakich opiera się drenowanie roli, oraz praktyczne wskazówki w jaki sposób do tej meljoracji rolnej zabierać się należy.

Nie jest to wprawdzie wyczerpujący kurs całej techniki drenarskiej, któryby zawierał szczegółowy wykład całej techniki drenarskiej, w zakresie potrzebnym dla inżeniera meljoracyjnego, dla ziemian jest to bardzo cenny przewodnik informujący i dający ogólny pogląd, na te coraz bardziej rozpowszechniające się u nas meljoracje.

Styl w całem tem dziełku p. Karpuszki jest gładki i jasny, a co najważniejsza, nie wchodzi tu ziemianin szukający wskazówek w danej kwestji, w cały las niezrozumiałych dla przeciętnego rolnika cyfr i formułek matematycznych, z któremi i tak bez pomocy inżeniera nie mógłby sobie dać rady.

— Z teatru i muzyki.

* Po trzydniowej przerwie teatra warszawskie wystąpią jutro z widowiskami.

* W wykonaniu operetki Offenbacha „Sinobrody", która wystawioną zostanie w dniu jutrzejszym w teatrze Małym, uczestniczą panie: Filebornowa, Majeranowska, Manowska, Święcka, Oswaldówna i Różniecka oraz pp. Dyliński, Morozowicz, Misiewicz, Rzecznik i Turczyński.

* Repertuar przyszłotygodniowy teatru Rozmaitości zapowie następujące komedje z udziałem Żółkowskiego: „Stara romantyczka" Bogusławskiego, „Fałszywi poczciwcy" Barriére'a i „Nasi zięciowie" Zalewskiego.

* P. Meunier ułożył do „Dziewczęcia z chaty za wsią" trzy tańce, które wykona młodszy personel baletowy.

Dekorację do pomienionej sztuki, przedstawiającą widok wiejskiego kościołka i plebanji, malował p. Malinowski.

Zewnętrzna sukienka sztuki oraz układ sceniczny odznaczać się mają niezwykłą malowniczością.

— Z teatrzyków ogródkowych.

Tegoroczny sezon przedstawień w ogródkach teatralnych rozpocznie się w połowie czerwca.

Oprócz trup pp. Puchniewskiego i Sarnowskiego, które osiądą w obrębie miasta, p. A. Trapszo zamierza zająć scenkę w Promenadzie za rogatką belwederską.

Projektowane urządzenie teatrzyku za rogatką wolską zostało zaniechane z powodu zbyt późnej decyzji przedsiębiorcy, który nie mógłby już ukończyć budowy w oznaczonym terminie.

Jeden z dyrektorów prowincjonalnych nabył wielką bombę pt. „Nowa podróż po Warszawie", która ma stanowić *great attraction* sezonu.

Autorem bomby jest osobistość ukryta pod pseudonimem *Ego*.

— Wystawa sztuki i starożytności.

Przez ubiegłe dwa dni zwiedziło salony wystawy około 1,000 osób.

Uwagi nasze oraz innych pism, dotyczące niedbałego wydania katalogu sposobem hektograficznym, skutek osiągnęły.

Komitet trzymając się zasady, iż lepiej późno jak nigdy postanowił ułożyć nowy katalog i takowy wydrukować, zwłaszcza iż nakład pierwszego, pomimo licznych braków, został zupełnie wyczerpany i przyniósł spory dochód.

Redakcją nowego katalogu zajmują się pp. Bisier i Sulatycki, obaj specjaliści i znawcy antyków, co daje rękojmię sumiennego układu.

Wszystkie banalne objaśnienia będą w nowem wydaniu usunięte, a natomiast zwiedzający wystawę znajdą pożyteczne i pouczające informacje.

Katalog lada dzień ukaże się z druku.

Ajent ks. Walji, p. Vercel, zabawiwszy trzy dni w naszem mieście, już wyjechał, udając się do Petersburga.

Antykwarjusz w powrocie, co nastąpi przy końcu trwania wystawy, zatrzyma się, aby nabyć te przedmioty, które mu jego dostojny chlebodawca stosownie do przeszłego wykazu kupić poleci.

Jak obecnie, nikt nic z zabytków zadeklarowanych na sprzedaż nie nabywa, a przyjmowanie nowych okazów stanowczo zostało wstrzymane.

— Szpital i teatr.

Dowiadujemy się z dobrze poinformowanego źródła o nader ważnym projekcie miejskim.

Olbrzymi gmach szpitala Dzieciątka Jezus z mnóstwem placów z wielu względów niewłaściwie znajduje się w środku miasta.

Oddziały: podrzutków, kobiet obłąkanych, wreszcie klinika chorób wewnętrznych, byłyby przeniesione za miasto.

Jedno tylko prosektorjum i szpitał położniczy muszą pozostać na miejscu.

Przeniesienie szpitala nie mogłoby wcześniej nastąpić jak dopiero po wybudowaniu odpowiedniego gmachu.

Koszt budowy wraz z kupnem placu za miastem wyrównałby może sumie osiągniętej za sprzedane place na dotychczasowem terytorjum.

Szczegółowe obliczenie na podstawie cen praktykowanych obecnie ma być niebawem uskutecznione.

Jednocześnie z tym projektem, przedstawiającym się teraz w ogólnych zarysach, rodzi się drugi, aby na części ogromnego placu po szpitalu, oprócz innych nieruchomości, wystawić teatr.

Zamiar budowy teatru nie jest nowy.

Od kilku lat podnoszono tę myśl, wskazując różne punkta, jak: plac Zielony, plac Saski, Ordynackie (przeróbka gmachu cyrkowego) i t. p.

Teraz więc powstaje nowy projekt łącznie naturalnie z pierwszym.

Wszystko to jednak zależnem jest od tego, czy kwestja przeniesienia szpitala Dzieciątka Jezus, a właściwie oddziałów wyżej wymienionych za miasto, będzie przychylnie w sferach opinjujących przyjętą.

O ile nam wiadomo, dość szczegółowy projekt zostanie wkrótce przedstawiony radzie miejskiej dobroczynności publicznej, pod której zawiadywaniem znajdują się wszystkie szpitale warszawskie.

— Dla niezamożnych.

Na rogu ulicy Wspólnej i placu Trzech krzyży otwartą została lecznica dla przychodzących chorych.

Porada lekarska kosztuje 25 kop., lecz biedni otrzymują ją darmo, również jak lekarstwa.

— Wyjaśnienie.

Z powodu zamieszczonego w nrze 90-ym naszego pisma artykułu o opłacie stempla od arkuszy kuponowych listów zastawnych Towarzystw kredytowych ziemskich i miasta Warszawy, *Gazeta sądowa* objaśnia, że wątpliwość co do tego, kto powinien opłacać rzeczony stempel, wywołaną została zbytecznie, wobec wyraźnych przepisów ustawy o Tow. kred. ziem.

Nowa ustawa stemplowa, wprowadzając opłatę stempla od wszelkich listów zastawnych i arkuszy kuponowych, orzekła jednocześnie w art. 43-im, że akta i dokumenta towarzystw prywatnych i instytucyj, zwolnione na mocy specjalnego przywileju od powyższej opłaty, nie ulegają i nadal opłacie podatku stemplowego, o ile przyznany mu przywilej nie został zniesiony.

Ponieważ art. 207-my ust. o Tow. kred. ziem. z r. 1825-go, art. 64-ty ust. Tow. kred. m. Warszawy z d. 31-go grudnia 1869-go r. i art. 64-ty takiejże ustawy m. Łodzi z d. 5-go kwietnia 1872-go r. wyraźnie zastrzegają, iż wypuszczane przez wymienione towarzystwa listy zastawne, korespondencje i kupony wolne są od opłaty stempla, a prawo z d. 1-go maja 1884-go r., wprowadzające do kraju naszego ustawę stemplową z r. 1874-go, nie zniosło tego przywileju, wynika więc, że zarówno listy zastawne, jak arkusze kuponowe Towarzystw kredytowych ziemskich i m. Warszawy stempla opłacać nie powinny.

— Specjalna ajentura.

Pewien tutejszy przedsiębiorca zamierza otworzyć kaucjonowane biuro pośrednictwa wynajmu letnich mieszkań.

Nowość ta, co prawda, na sezon bieżący przybywa dosyć późno, wielu bowiem interesowanych zawarło już umowy z właścicielami letnich rezydencyj.

— Z Ujazdowa.

Przedsiębiorcy z placu Ujazdowskiego zachęceni powodzeniem wielkanocnem, krzątają się około uświetnienia jutrzejszej przewodniej niedzieli.

Magistrat miejski otrzymał w ciągu ubiegłego tygodnia kilka nowych deklaracyj na dzierżawę miejsc pod szopy i kramy.

Jeżeli zatem pogoda dopisze, jutro na placu zabaw będzie znów tłumno i wesoło.

— Do Japonji.

Przed kilku dniami rodak nasz dr. Czesław Kurzewski opuścił Warszawę udając się aż do Japonji, celem objęcia posady urzędowej w Jeddo.

Młody lekarz ukończył uniwerstytet paryski i doktoryzował się przed rokiem.

W czasie bytności nadwornego lekarza cesarza japońskiego dra Ogaty w Paryżu, p. Kurzewski zabrał z nim znajomość i przyjął propozycję osiedlenia się na stałe w Japonji.

Rodak nasz jest warszawianinem i bawił kilka tygodni w naszem mieście, celem pożegnania rodziny.

Otrzymał on nader korzystne warunki, gdyż dostał na koszta podróży 5,000 franków, a według kontraktu zawartego na 6 lat ma pobierać 20,000 franków rocznej pensji, a nadto z praktyki lekarskiej może swoje dochody znacznie zwiększyć.

Będzie to w Jeddo drugi lekarz polak, ponieważ od lat trzech przebywa tam dr. Antoni Wilga, rodem z Wilna, wychowaniec kijowskiego uniwersytetu.

— Zawcześni goście.

W dniu wczorajszym w ogrodzie należącym do p. H. przy rogatce wolskiej znaleziono nawpół zmarzłego bociana.

Biednego ptaka, pomimo przedsiębranych środków, przywrócić do życia nie było można.

Jak nam doniesiono, w okolicy bociany z powodu zbyt wczesnego przylotu giną od chłodu i braku pożywienia.

Włościanie chwytają „Wojtków" i przechowują w chatach do nadejścia cieplejszej pory.

— Koledzy i pryncypał.

W jednym z tutejszych kantorów bankierskich zapadł ciężko na zdrowiu długoletni pracownik p. ***.

Lekarze zaopinjowali, iż wyjazd za granicę, a mianowicie do Meranu, jest konieczny.

Koledzy wiedząc, iż *** nie posiada odpowiednich środków, wstawili się do pryncypała, aby udzielił choremu pracownikowi zapomogę w kwocie 300 rs.

Pryncypał stanowczo odmówił.

Wówczas szlachetni koledzy między sobą zebrali potrzebną sumę, a nie chcąc wywoływać skrupułów, przesłali żonie chorego 300 rs. z nadmienieniem, iż zapomogę udzielił pryncypał.

Pani *** napisała więc do bankiera list pełen wdzięczności i podziękowań.

Pryncypał odebrawszy ów list mocno się zawstydził, gdyż łatwo się domyślił, kto go zastąpił.

Zawstydzenie to odniosło dobry skutek, gdyż nietylko zwrócił swoim pracownikom zebrane przez nich 300 rs., lecz nadto dopełnił zapomogę udzieloną choremu do 500 rs.

Manewr szlachetnych kolegów wywarł więc pożądany skutek.

— Zuchwała kradzież.

W dniu wczorajszym Alojza Kimensowa w przejściu p[illegible] Mylną, na rogu Karmelickiej, została zagadniętą przez ja[illegible] kobietę.

W chwili gdy jej odpowiadała, dwaj mężczyźni w poszarpanem ubraniu popchnęli ją dość mocno.

Kimensowa oparła się o ścianę domu, aby uniknąć upadku.

Draby i owa kobieta w jednej chwili zniknęli, a Kimensowa spostrzegła, iż wyciągnięto jej z kieszeni pudełko z klejnotami wartości 200 rs.

Pomimo natychmiastowej pogoni złodziejska trójka umknęła z łupem.

— Po pijanemu.

W dniu wczorajszym Antoni Kuczmirowski, rymarz, będąc po sutych libacjach usnął na wzgórzu za gmachem szpitala ujazdowskiego.

Sen jego musiał być niespokojny, gdyż stoczył się ze znacznej wysokości głową na dół.

Podniesiono Kuczmirowskiego w stanie bezprzytomnym, z ciężkiemi obrażeniami na całem ciele.

Poszwankowany został odwieziony do szpitala Dzieciątka Jezus.

— W obłędzie.

Donosiliśmy o zamachu samobójczym młodej nieznajomej kobiety, która rzuciła się w nurty Wisły, lecz tonącą już szczęśliwie uratowano.

Okazało się, że to jest Krystyna Węborzewska, wdowa po urzędniku kolegjalnym z prowincji, liczy 23 lat wieku.

Zamach samobójczy został spełniony w stanie obłędu spowodowanego nieszczęściem.

Młoda kobieta straciła przed rokiem męża i trzy-letniego synka, a teraz umarła jej dwu-letnia dziewczynka.

Węborzewska bawiła u krewnych w Skierniewicach, zkąd zniknęła i przybywszy do Warszawy chciała pozbawić się życia.

Nieszczęśliwą kobietę pod nadzorem dwóch osób odwieziono do Skierniewic.

= Przy pracy.

W dniu wczorajszym Albert Riedel, przerąbując u siebie w mieszkaniu na Pradze polana drzewa, odciął sobie przez własną nieostrożność trzy palce u lewej ręki.

Za rogatkami wolskiemi Karol Jamnik, zdejmując z wozu beczki ze smołą, upadł i został tak silnie przygnieciony, iż poniósł dotkliwy szwank w krzyżu, oraz zwichnął nogę.

= Pożar.

W dniu wczorajszym w domu pod nrem 387-ym na rogu ulic Moskiewskiej i Brukowej na poddaszu wynikł pożar. Domownicy przed przybyciem straży ogień stłumili.

ZE ŚWIATA.

× **Ze Lwowa** donoszą nam d. 13-go b. m.: Koncert Pauliny Lucca, który odbył się wczoraj, wypadł pod każdym względem jaknajświetniej. Artystka, która po raz pierwszy śpiewała we Lwowie, przyjmowaną była gorącym aplauzem i kwiatami. Mierzwiński, który bawił we Lwowie w przejeździe do Niemiec, wziął udział w koncercie w charakterze słuchacza.—Jubileusz 25-letniej działalności protomedyka dra Biesiadeckiego, który odbędzie się jutro, zwabił do Lwowa wielu lekarzy z prowincji. Lekarze galicyjscy zebrali między sobą 6,000 złr., które wręczone będą jubilatowi, aby przeznaczył je na cel, wedle własnego uznania, najodpowiedniejszy.

× **Kaczką dziennikarską** jest prawdopodobnie wiadomość, tułająca się po gazetach zagranicznych, jakoby nad Metzem obserwowano od pewnego czasu szybujące w różnych kierunkach balony, a w nocy strumienie światła elektrycznego. Z początku gazety niemieckie podawały tę wiadomość z wyraźną aluzją do „szpiegostwa" francuskiego, a dopiero w ostatnich czasach objaśniają, iż to rząd pruski nabył za 2 milj. marek wynalazek kierowania balonem i odbywa z nim próby w Metzu. Balony owe mają poruszać się z szybkością pociągów kurjerskich—przeciw wiatrowi!

× **Sen kataleptyczny** niejakiego Chauffata, wzbudzający żywe zainteresowanie w świecie lekarzy londyńskich, został już przerwany. Chauffat przepędził we śnie 14 dni i tylko w kilkuminutowych przerwach przyjmował płynne pokarmy. Przebudzenie nastąpiło bez powrotu świadomości, a według orzeczenia lekarzy, Chauffat na długo zostanie pozbawionym głosu i sparaliżowanym po jednej stronie ciała. Stracił on również smak i zmysł powonienia, po jednym dniu wszakże mógł już dawać piśmienne odpowiedzi. Ciekawym też jest symptomatem, iż pacjent nie skarży się wcale na swą senność i o dwutygodniowym śnie nie ma żadnego wyobrażenia. Chauffatem zajmują się gorliwie lekarze londyńscy, którym rzadko udawało się obserwować fakta podobne. Kataleptyk podaje się za szwajcara; brał on udział w wojnie francusko-niemieckiej i stracił wtedy rękę. W r. 1879-ym wpadł po raz pierwszy w sen kataleptyczny i przespał 40 godzin, w r. 1886-ym w Paryżu przespał znów 110 godzin bez przerwy.

× **Nieposłuszne dziecię.** Dzienniki angielskie przytaczają zabawny fakt, jaki się niedawno zdarzył przed jednym z sądów londyńskich. Stanęła tam 102-letnia Anna Hewish, oskarżając swą 74-letnią córkę Nelly o nieposłuszeństwo i samowolny wyjazd na wieś. Sędzia z całą powagą odrzekł rozgniewanej matce: „Sąd pozostawia zawsze możność ukarania nieposłusznego dziecka, zaleca jednak wyrozumiałość na wady młodości, która bywa wietrzną i lekkomyślną"...

× **Studja nad gwarami złodziejskiemi.** Uczony włoski Lombroso, zbadawszy porównawczo gwarę złodziejską w rozmaitych częściach Włoch doszedł do oryginalnego rezultatu. Okazuje się mianowicie, iż gwara złodziejska zjednoczyła łotrów całego półwyspu Apenińskiego znacznie wcześniej, niż to uczyniła zbrojna w oręż polityka z krajami włoskiemi. Wówczas, gdy mieszkaniec jednej prowincji, np. Umbrji, nie potrafi rozmówić się z mieszkańcami Wenecji, Ligurji, Sycylji lub Kalabrji, zbrodniarze mają jedną gwarę wspólną i bez trudności porozumiewają się pomiędzy sobą.

Nekrologja.

† Ś. p. Joanna z Łempickich **Skarżyńska**, żona obywatela ziemskiego, opatrzona św. sakramentami, przeżywszy lat 72, zakończyła życie w dobrach Rybie, powiatu gostyńskiego. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w Warszawie, w górnym kościele św. Krzyża, w dniu 18-ym kwietnia r. b., to jest w poniedziałek, o godzinie **11-ej i pół** zrana, po skończeniu którego nastąpi wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła na cmentarz powązkowski. Na te smutne obrzędy pozostały mąż, synowie, córka z rodziną zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —1329—

† W poniedziałek, to jest dnia 18-go kwietnia, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, za duszę ś. p. Macieja **Pieniążek**, odprawione zostanie nabożeństwo żałobne, na które pozostała żona z córkami zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —1327—

† Wszystkim osobom, które raczyły przyjąć udział w oddaniu ostatniej przysługi przedwcześnie zmarłemu mężowi mojemu ś. p. Ludwikowi **Winkler**, a nadewszystko wielebnemu ks. Filipowi za ostatnią przyjacielską przysługę i pocieszanie mnie w tak smutnej chwili, oraz asystującemu duchowieństwu i członkom zgromadzenia za niesienie na barkach drogich mnie zwłok męża mojego do grobu, składam najszczersze podziękowanie.

—1326— **Pozostała żona Salomeja Winkler.**

Z CESARSTWA.

Nowoje Wremja mówi o nowym angielskim planie urządzenia przyszłości Bułgarji.

„Plan polega na tem, że wielkie zgromadzenie ogłosi zjednoczone Bułgarję i Rumelję królestwem a królem swoim sułtana; w ten sposób Bułgarja staje się znowu członkiem państwa otomańskiego i uformuje wraz z niem państwo dualistyczne na wzór Austro-Węgier. Sułtanowi naturalnie uśmiecha się podobna rola i marząc o niej zapomina nawet zupełnie o spłacie kontrybucji, której nadaremnie się domaga nasz poseł w Konstantynopolu. Jesteśmy tego zdania, że ten plan angielski doprowadzi Bułgarję do opłakanych rezultatów. Rejencja sprzedaje swoją ojczyznę, licząc na to, że w przymierzu z Turcją będzie ona rozporządzała większą liczbą pałek i rózg do utrzymania w karbach narodu bułgarskiego. Rejenci zresztą swojem postępowaniem tak przypominają paszów tureckich, że brakło im tylko jednego — otwartego zbratania się z nimi."

Nowoje Wremja upatruje nadto związek pomiędzy tym planem a podróżą Stoiłowa.

„Stoiłow na długo trwającej audjencji rozmawiał z hr. Kalnokym o tej właśnie kombinacji; o niej też pojedzie pogadać i do innych miejsc, aby przygotować grunt do zyskania zgody. Tak więc kwestja przedstawia się w następny sposób. Austro-Węgry podlegające polityce Niemiec obejmują same zwierzchnictwo nad Serbją i Rumunją; Bułgarja staje się podległą Turcji. Byłoby może lepiej gdyby i Rumunja i Serbja przeszły nanowo pod zwierzchnictwo Turcji i odbudowały ją na jakiś czas przed ostatecznem wydaleniem turków z Europy: byłby to dość świetny fajerwerk; ale Austrja opiekuje się królem Milanem, Niemcy królem Karolem, i dwie te prowincje nie powrócą też już pod władzę dawnego ich pana."

W gazecie *Swiet* czytamy, że z Berlina telegrafują:

„Pomiędzy Szwecją a Niemcami zawarty został tajemny sojusz zwrócony wyłącznie przeciwko Rosji na wypadek gdyby ta ostatnia chciała działać przeciwko interesom niemieckim."

Ostatnia korespondencja *Norda* z Petersburga konstatuje, że położenie międzynarodowe zachowuje charakter pokojowego *status quo*. Przesilenie bułgarskie może jeszcze przeciągnąć się długo; daleko prawdopodobniejszem od powtórnego wyboru na księcia bułgarskiego ks. Battenberga wydaje się przedłużenie pełnomocnictw rejencji dopóty — dopóki Bułgarja nie zdoła wytrzymać ucisku Stambułowych i Mutkurowych. Względem tworzącego się jakoby sojuszu bałkańskiego Rosja zachowuje się ze spokojną obojętnością. W przedmiocie pogłosek o starciu między Anglją a Rosją w Azji środkowej korespondent powołuje się na pokojowy fakt, że wkrótce Lessar i Kaulbars w imieniu Rosji, a Ridgway i Barrow w imieniu Anglji zjadą się w Petersburgu na konferencję, na której ostatecznie ustanowione zostaną warunki porozumienia w kwestji rozgraniczenia w Azji.

Nowosti mówiąc o niepokojach wewnętrznych w Afganistanie, dochodzących już podobno do zbrojnych starć, powiadają, że nie ma zasady do przypuszczania, ażeby powstanie wywołał jakiś wpływ zagraniczny rosyjski czy angielski. Przeciwnie ze wszystkiego wnosić należy, że jest to sprawa czysto wewnętrzna, że zatem niemieckie dzienniki niepotrzebnie rozprawiają o jakiejś „intrydze rosyjskiej".

„Pomimo rozrzucania przez anglików złota — pisze dalej dziennik petersburski — w Afganistanie ich nie cierpią. Potwierdza to cały szereg faktów historycznych. Widocznie afgańczycy przeczuwają, że Anglja zamierza pozbawić ich niezawisłości, aby uczynić z ich kraju forpocztę przeciwko Rosji. Emir olśniony złotem angielskiem trzyma stronę anglików. Prawdopodobnie tem też należy sobie w znacznej mierze tłumaczyć niepopularność emira.

„Jakikolwiek jednak obrót przybiorą wypadki w Afganistanie, nie mamy żadnej potrzeby mieszania się w czysto wewnętrzne sprawy afgańskie. Ktokolwiek zostanie zwycięzcą Rosja może tylko zyskać Jeżeli ghilzaje wezmą górę i osadzą na tronie wroga anglików, korzyść dla nas ztąd będzie widoczna. Jeżeli zaś przeciwnie emir odniesie zwycięstwo i według obyczaju afgańskiego rozprawi się krwawo ze swoimi przeciwnikami, to zdepopularyzuje się jeszcze bardziej wśród narodu afgańskiego, a wtedy w razie potrzeby bez trudności będziemy się mogli załatwić z nieprzychylnym nam władcą afgańskim. Co się zaś tyczy Anglji jesteśmy przekonani, że zachowa się ostrożnie. W Azji środkowej nie ma przecież sprzymierzeńców tak jak na półwyspie bałkańskim, a na rozpoczęcie z nami pojedynku, któryby mógł wstrząsnąć całem cesarstwem indyjskiem, także się nie zdecyduje tak łatwo. Jeżeli zaś pomimo tego skorzysta z wypadków afganskich, aby wtargnąć do wschodniej części Afganistanu, to my zawsze jeszcze zdążymy zająć wschodnią: od nas do Heratu bliżej niż od granicy indyjskiej do Kandaharu albo nawet do Kabulu."

Z OSTATNIEJ POCZTY.

Z Berlina potwierdzają, że książę Aleksander odmówił ponownego przyjęcia tronu bułgarskiego i to nietylko na chwilę obecną. *Kreuzzeitung* powiada: Gorliwość, z jaką wszystkie mocarstwa przyjaźnie usposobione dla rejencji bułgarskiej sprzeciwiały się kandydaturze ks. Aleksandra, musiała sprawić dobre wrażenie w Petersburgu.

Journal des débats donosi, że ks. Bismark zaproponował sułtanowi objęcie przewodnictwa w projektowanym związku ludów bałkańskich. Sułtan prosił o czas do namysłu.

Dzienniki rzymskie donoszą, że księcia Aleksandra Battenberga oczekują w Neapolu, gdzie w „Hôtel Royal" wynajęto już dlań apartamenta.

Rejenci bułgarscy Stambułow i Mutkurow wyjechali onegdaj do Filipopola.

Liberté zastanawia się nad tem, iż rządy cesarskie Austrji, Niemiec i Rosji odmówiły przyjęcia urzędowego udziału w powszechnej wystawie paryskiej, projektowanej na r. 1889-ty. Ponieważ wystawa będzie apoteozą idei republikańskiej, nie można się dziwić, iż rządy monarchiczne cofają się. Wobec tego faktu *Liberté* proponuje nadanie wystawie charakteru czysto narodowego. Ponieważ dotąd zaproszeń urzędowych nie rozesłano, nic przeto nie stoi na przeszkodzie zastrzeżeniu, że wystawa będzie wyłącznie francuską.

Francja zajęta jest obecnie żywo podróżą trzech ministrów i ośmdziesięciu senatorów i deputowanych do Algieru na otwarcie nowej linji kolei. Mer Algieru, Guillemin, w przemowie swej do ministrów rzekł: „Dokoła patrzymy na wspaniałe początki, które niecierpliwość naszą podsycają, uprawnioną ambicję naszą krzepią, do najśmielszych nadziei uprawniają. Będziecie z nas dumni, a Algier będzie wam wdzięcznym, jeżeli przybycie wasze zapewni mu środki do szybszego rozwoju na drodze postępu, któryśmy sobie wytknęli." Minister oświaty, Berthelot, odpowiedział imieniem swojem, tudzież obecnych towarzyszów, ministra robót publicznych Millauda i poczt Graneta. Przyrzekł on popierać sprawę francuskiego wychowania elementarnego, udoskonalić poczty i telegrafy, tudzież założyć koleje, potrzebne dla ożywienia ruchu.

Z Kalkuty telegrafują, że zbuntowane plemię afgańskie ghilzajów pobiło wojska emira i zajęło górską forteczkę Ghuzni. Ofiarowali oni podobno tron przewódcy obecnego rokoszu, Mir Adum chanowi.

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Poznań 16-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— Arcybiskup Dinder jest chory. Z tego powodu nie mógł uczestniczyć w ceremonjach wielkanocnych.

Wiedeń 16-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— Liczne nominacje i awanse w armji bułgarskiej każą się domniemywać, że rejencja ulegając natarczywemu żądaniu ludności pragnęłaby przyśpieszyć wytworzenie trwałych stosunków w Bułgarji i w tym celu czyni użytek z praw służących monarchom. Sobranje musi być zwołanem, ponieważ konstytucja przepisuje, że mandaty rejencji mają być odnawiane co sześć miesięcy. Rejencja pomimo tego gotową jest ustąpić, jeżeli pozytywne propozycje zostaną postawione. W przeciwnym razie przyjmie ona ofiarowane sobie przedłużenie mandatów na lat trzy.

Berlin 16-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— *Nordd. allg. Ztg.* odpiera zastrzeżenia wolno-konserwatystów przeciw ustawie kościelno-politycznej. Zniesienie ograniczeń krępujących odprawianie mszy i udzielanie sakramentów nie wzmocni propagandy polskiego duchowieństwa, ponieważ rząd wobec kapłanów uprawiających polską agitację zastosuje w najrozleglejszy sposób prawo banicji.

Berlin 16-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— U arcybiskupa kolońskiego odbyło się zgromadzenie przywódzców centrum z prowincyj nadreńskich.

Berlin 16-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— Rząd trzyma dotąd w tajemnicy osnowę projektu do prawa o opodatkowaniu wódki.

Paryż 16-go kwietnia. (*Tel. Aj. półn.*) — Dziś nastąpiło otwarcie kongresu międzynarodowego astronomicznego. Na przewodniczącego miał być wybrany Struve, dyrektor obserwatorjum w Pulkowie.

Bombaj 16-go kwietnia. (*Tel. Aj. półn.*) — Z Afganistanu donoszą, iż wojska emira w porze nocnej stoczyły bitwę i nieprzyjaciół rozproszyły. Z drugiej jednak strony zawiadamiają, iż zbuntowało się kilka plemion, w ogóle zaś powstanie coraz bardziej się rozszerza.

Sofja 16-go kwietnia. (*Tel. Aj. półn.*) — Członkowie rejencji Matkurow i Stambułow przybyli do Filipopola, a po świętach udadzą się w podróż po Rumelji.

Petersburg 16-go kwietnia. (*Tel. Aj. półn.*)— Lody na Newie zupełnie puściły.

GIEŁDA.

Warszawa. 16-go kwietnia.

Bez żadnych nowych wieści z pola polityki giełda opiera się obecnie wyłącznie na notowaniach urzędowych berlińskich dnia poprzedniego—mało nawet przywiązując wagi do szacowań porannych, które tak samo dosyć bojaźliwie i niestanowczo wyglądają. Dziś po drobnej zwyżce wczorajszej szacowania owe obiecywały jeszcze jedną ćwiartkę zwyżki, czyli 25 f. Inaczej mówiąc, znaczyły one raczej utrzymanie się usposobienia cokolwiek przyjaźniejszego i spokojniejszego.

Za weksle więc długoterminowe na **Berlin** żądano 56.10 i płacić chciano 56—po tym kursie też niewielkie tranzakcje dopełnione zostały. Krótkoterminowemi obracano po 55.85 i potem po 55.77½, stosownie do gatunku papieru, przy żądaniu 55.90.

Na pomniejsze miasta niemieckie żadnych nie dokonano obrotów.

Na **Londyn** 11.32 żądano bez ruchu.

Na **Paryż** 45 żądano i płacono 44.95 i 44.92½.

Na **Wiedeń** 89.80—drobne tranzakcje po 89.65 zawarto.

Papiery ciągle jednakowo mocno—choć ruch prawie żaden.

Listy likwidacyjne 94.75 i 94.50—w żądaniu.

Również nominalnie pożyczka wschodnia 100.

Pożyczki premjowe I-ej emisji po 251, II-ej po 232.50 ofiarowywano.

Rentę kolejową po 99.

Bilety banku państwa po 100.25.

Listy zastawne ziemskie serji I po 102, II, III i IV po 101.80 poszukiwane; V po 101.10 ofiarowywano.

Listy miejskie 100.75, 99.75—III i IV 99.25 w żądaniu, za V płacić chcą 98.25.

Obligi 96.50 i 96.25.

Listy łódzkie 95.75, 95 i 94.25.

Listy wileńskie 5-procentowe po 94 w żądaniu.

Notowano też akcje z powodu pewnego podniesienia się kursów. Kolejowe: warszawsko-wiedeńskie po 140, bydgoskie większe 89, mniejsze 89, terespolskie po 166, fabryczno-łódzkie po 190—w chęci płacenia. Ofiarowano bydgoskie małe po 90, fabryczno-łódzkie po 200.

Baukowe: banku handlowego warszawskiego po 332, dyskontowe po 295 w żądaniu; banku handlowego łódzkiego po 325 poszukiwane. Ubezpieczeniowe po 190 również kupowanoby.

Z cukrownianych chciano płacić za akcje warszawskiego Towarzystwa fabryk cukru 700, za dobrzelińskie 700, józefowskie po 100 miały chętnych nabywców, hermanowskie 150, czerskie 150, łyszkowickie 140, częstocickie po 225—wszystkie bez oddawców.

Z fabrycznych: akcje fabryki stali po 1000, starachowickie 60, warsz. fabr. machin po 30, hutnicze po 275 i Zawiercia po 260 ofiarowywano. Za akcje Zawiercia płacić chciano 255.

Godzina 12. Usposobienie niepewne. Ruch żaden.

Sprawozdanie z handlu cukrem.

W tygodniu ostatnim ceny cukru podniosły się znacznie. Wpływ umowy wywozowej bardzo się czuć daje i jakkolwiek ruch nie jest znaczny, to jednak w widokach dalszego podniesienia się cen po podpisaniu stanowczem aktu umowy, usposobienie jest bardzo mocne. Tenże sam stan rzeczy widnieje na wszystkich rynkach Cesarstwa, które znów wzajemnie na siebie również korzystnie dla producentów oddziaływają. Notowano w sprzedażach z pierwszej ręki—rafinady polskie po 3 rs. i po tej cenie sprzedano Hermanów, Leonów, Oryszew, Łubnę, Elżbietów—marki rosyjskie 2.85 do 2.95. Kostki 2.95 do 3 rs. Mączka na wagony 2.55, na pojedyncze worki 2.57½ do 2.60 nawet. Z drugiej ręki oddawano nawet cokolwiek niżej realizując pewne zyski z różnicy w porównaniu z temi, jakie płacono miesiąc temu, wynikające.

SZARADA.

(Ułożył Jakób Haper).

Pierwsza trzecia przedstawia taką część narodu,
Która nie zmienia ojców stanu i zawodu.
Jeśli ktoś *drugie pierwsze*, żeby być przyjęty,
Może to mili goście, może i natręty.
Gdy głowa *druga trzecia*, mówią: „do pozłoty",
To jest: ni do nauki, ni też do roboty.
Wszystka służy za pokarm zdrowy i niedrogi.
Którym rad się posilać bogacz i ubogi.

Rozwiązanie zadania konikowego zamieszczonego w numerze 101.

Powiedz dziewczę, co przyczyną,
Że łzy z oczu twoich płyną?
Gdy skowronki w chmurach dzwonią,
Gdy oddychasz kwiatów wonią,
Gdy pogodę masz na niebie,
A kochanka obok ciebie?
Powiedz dziewczę, co przyczyną,
Że łzy z oczu twoich płyną?

(„Niepewność" Narcyzy Żmichowskiej).

Dobre rozwiązanie pierwsi nadesłali: pp. Z. Patschke, E. Konarski. D. Kropiwko, B. Mizerski. K. Sawicz, M. Gesundheit. A. Komorowski, A. Trawiński. H. Gelbblum, Helena F., A. Wittyg. W. Soczyński. Czesław K., Edward S., B. Załęski. A. Wieczorek, W. Petsch, S. Zaleska, Al. Wy., W. Beckmann.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu E. Moszkowskiemu.* — Arytmogryf pański z łatwych do zrozumienia powodów nie będzie umieszczony.

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— *Niezapominajce.*

Czy wierzysz człowiekowi honorowemu, który zdolen jest wszystko poświęcić, by posiąść Ciebie? Cierpliwości, wiary i wytrwania, a dojdziemy do celu. Za list stokrotne dzięki. (1304)

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 16-go kwietnia 1887 r.

Weksle:	Żąd.	Płac.
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	55.90	—.—
Londyn 1 funt. ster. „ „	11.32	—.—
Paryż 100 franków „ „	45.—	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	89.80	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 d.	—.—	—.—
„ „ „ m.	—.—	102.—
Listy zast. m. Warsz. ser. I	100.75	—.—
„ „ „ II	99.75	—.—
„ „ „ III	99.25	—.—
„ „ „ IV	—.—	98.25
Listy zast. m. Łodzi serji I	95.75	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	94.75	—.—
„ „ „ małe	94.50	—.—
Bil. Banku Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	100.—	—.—
II „ „ rs. 100	100.—	—.—
III „ „ rs. 100	100.—	—.—
Listy wileńskie długoter.	94.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	96.50	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-w. rs. 100	—.—	140.—
Akcje dr. ż. warsz.-b. rs. 100	—.—	86.—
Akcje dr. ż. warsz.-terespol.	—.—	86.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej	200.—	190.—
Akcje Banku handl. warsz.	332.—	—.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	295.—	—.—
Akcje Banku handl. w Łodzi	—.—	325.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	—.—	190.—
Akcje warsz. Tow. fab. cukru	—.—	700.—
Akcje Tow. f. cukru Józefów	—.—	100.—
Akcje Dobrzel. Tow. f. cukru	—.—	700.—
Akcje Tow. Lilp., Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. przędz. Zawiercie	260.—	255.—

Wartość kuponu:

(po potrąceniu podatku skarbowego).

Od Listów zast. ziemskich 5% kop. 150½
Od Listów zast. m. Warszawy kop. 19¾
Od Listów. zast. m. Łodzi kop. 217¾
Od Listów likwidacyjnych kop. 142½
Od Obligów m. Warszawy kop. 4

Targi

NA PLACU WITKOWSKIEGO.

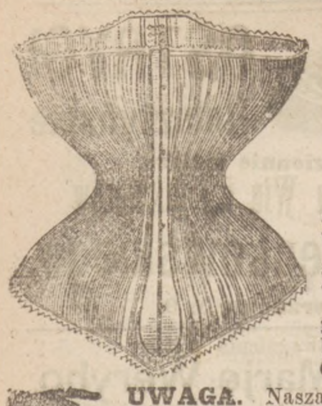
Dnia 14-go kwietnia 1887 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	Kopiejek			
Pszenica 242 sm. i ord.	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	—	—
„ „ biała . . .	—	—	—	—
„ „ wyborowa .	—	—	—	—
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	480	495
„ średnie	—	—	—	—
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . . . 142 f.	—	—	265	300
Gryka . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos. zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. . .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . . .	—	—	—	—
„ solone pud	—	—	—	—
Siana pud	45	50	—	—
Słomy pud	—	—	—	—
Drzewa opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękie „	—	—	—	—

Cena okowity.

z dnia 16-go kwietnia 1887 r.

Hurt. skład. Wiadro rs. 7 kop 99^5
„ Garniec rs. 2 kop. 60.



FABRYKA GORSETÓW „AU BON MARCHÉ”

Miodowa Nr 6,

zaopatrzona jest w wielki wybór **Gorsetów letnich, z materjału ażurowego i batystowego,** posiada również bogaty wybór gorsetów **w różnych kolorach atłasu i drelichu,** najświeższym fasonem francuzkim.

Jako nowość, poleca **Gorsety gumowe hygieniczne,** w różnych kolorach, **specjalnie** w tejże fabryce wyrabiane, oraz **Gorsety męzkie.**—Dla osób ułomnych wyrabia Gorsety bardzo dobrym fasonem.

UWAGA. Nasza fabryka jest pierwszą w kraju, która **nagrodzoną** została **Medalem bronzowym** na **Wystawie Konfekcyjnej.**

628R Poleca się Szanownej Publiczności **„AU BON MARCHÉ.”**

SPRZEDAŻ hurtowa i detaliczna **WĘGLI Kamiennych** z różnych kopalń i z własnej KOPALNI **„JAN“** w Dąbrowie. Zaszczycony WIELKIM **MEDALEM Srebrnym** na WYSTAWIE Warszawskiej, w 1885 r.

Żniżone Ceny.

F. Łapiński

W WARSZAWIE.

Kantor Główny Jerozolimska 63.
Telefonu Nr 386.
Magazyn Główny Okopowa 2.
Telefonu Nr 402.

SPRZEDAŻ hurtowa i detaliczna **DRZEWA Opałowego** różnych gatunków **WĘGLI kowalskich** i **WĘGLI drzewnych.** — Przy większych zamówieniach, **CENY znacznie zniżone.**

CENY:

Za korzec 240 f. węgli najlepszych z odstawą	rs. —	kop. 95.
„ „ „ „ z własnej kopalni „Jan” z odstawą	rs. —	kop. 90.
„ „ „ „ kostkowych z odstawą	rs. —	kop. 85.
„ „ „ „ drzewnych do samowarów z odst.	rs. 1	kop. —.
Za sążeń drzewa sosnowego z odstawą	rs. 16	kop. —.
„ „ „ brzozowego „	rs. 18	kop. —.

Drzewo rąbane o rs. 1 drożej na sążniu.

Odstawa natychmiastowa, wozy kryte zamknięte.

Zabierającym własnemi furmankami, liczone będzie taniej o 10 kop. na korcu węgli, rs. 1 na sążniu drzewa. 641r

---

N. P. ŁANIN

Komisjoner Tow. Lekarzy rossyjskich w Moskwie

(Moskworecki Most, dom własny w Moskwie),

zaszczycony **NAJWYŻSZEM PODZIĘKOWANIEM w r. 1875,** prawem na używanie **HERBU PAŃSTWA w r. 1884** i wielu innemi nagrodami na wystawach wszechrossyjskich i zagranicznych, w tej liczbie na ostatnich wystawach powszechnych w Antwerpji i Liverpoolu **złotemi medalami,** w Louisville; Nowym Orleanie **Najwyższemi nagrodami,** od Paryzkiej Akademji narodowej **Medalem 1-ej klassy;** w różnych czasach **2 przywilejami,**

ma zaszczyt zawiadomić, że jego wyrobu

WODY OWOCOWE i JAGODOWE, oraz RUSKIE SZAMPAŃSKIE „CESARSKIE.”

znajdują się na sprzedaż **w Warszawie** u następujących kupców:

M. i K. Seydel,
M. Zurabow,
Bracia Kempner,
W. J. Kriukow,
B. Perłow i Synowie,
J. & K. Fijałkowski,
H. Stein & Comp.
i innych. 701R

---

10 Złotych Medali i Dyplomów honorowych 10

EKSTRAKT MIĘSNY KOMPANJI

LIEBIGA

Z FRAY BENTOS (Ameryka Południowa).

Prawdziwy tylko **wtedy, gdy na etykiecie każdego słoika** **J. v. Liebig.** **wydrukowane jest nazwisko niebieską farbą.**

Ekstrakt Liebiga służy do doraźnego przygotowania wybornej i posilnej zupy, jak również dla poprawienia i zaprawy wszelkich zup, sosów, jarzyn i legumin, a dobrze użyty, stanowi punkt wielkiej oszczędności w gospodarstwie domowem. Wyborny, jako środek wzmacniający dla chorych i osłabionych.

Dostać można we wszystkich większych Składach towarów kolonjalnych, delikatesów, materjałów aptecznych, Aptekach i t. p. 623R

SKŁAD GŁÓWNY u KAROLA JACOBSON, Chłodna Nr 19, Nr telefonu 410.

---

25 kop. f. Karmelków
w 10 gatunkach,
50 kop. f. Czekoladek
nadziewanych, z pudełkiem,
50 kop. f. Fruits glassé,
poleca fabryka

B. M. Śniegockiego.

ul. Senatorska № 28, gdzie Redakcja Kurjera Porannego, w podwórzu. 141R

Potrzebuje 180 pudów nasion

Łubinu niebieskiego

do jednej ze stacji kolei Warsz.-Petersb. O cenie zawiadomić proszę listownie, adresując do Zarządu majątku Golnie, przez st. pocztową Krynki, (gub. Grodzieńskiej). 693R

Damy wielkiego świata



jakoteż **Artystki** najsławniejsze ze swej piękności, zaprzestały używać **Gold-Cream** który nadaje twarzy cechę się starzejącą i kolor oliwkowaty.

Zamiast tego w powszechnem jest użyciu **Créme-Simon,** preparat z perfum wytwornych, nie ulegający nigdy zepsuciu. Środek ten, łącząc w sobie pierwiastki łagodzące i nadające jędrność ciału, posiada nieoceniony przywilej zachowywania cerze wdzięku i świeżości, właściwej młodemu wiekowi.

Puder Simon oraz mydło **à la Créme-Simon,** mają ten sam zapach i uzupełniają znakomitą własność wymienionego preparatu.

J. SIMON
36, rue de Provence, Paris.
Sprzedaż detaliczna u Fryzjerów, oraz w Perfumerjach i Aptekach. ——

ZARZĄD DOMU

wraz **z Sklepem spożywczo-dystrybucyjnym** do odstąpienia.—Wiadomość ulica Piękna № 3 nowy. 651

Są do wynajęcia od 1-go Lipca b. r. przy ulicy Granicznej pod № 10

LOKALE

składające się z 6-ciu pokojów, przedpokoju i kuchni, pasażu, ze wszelkiemi wygodami i widokiem na Saski Ogród. 648

MIESZKANIE LETNIE

6 pokojów, przedpokój, kuchnia, z osobnym ogrodem, do wynajęcia w każdym czasie.—Aleja Ujazdowska № 17 nowy. 652

Letnie Mieszkania

większe i mniejsze, są do wynajęcia w Książenicach, położone w dużym parku, kąpiel, las i wszelkie wygody, od stacji Grodzisk $4\frac{1}{2}$ wiorsty; dowiedzieć się można na miejscu lub Chmielna № 8, mieszk. 2. 645

LETNIE 722

MIESZKANIA

wśród uroczych lasów nad Wisłą, w Dolnym Szpetalu pod Włocławkiem, do wynajęcia 8 pokojów razem lub pojedyńczo.

Wiadomość u właściciela. Adres dla listów: Księgarnia Neumana w Włocławku dla Krzesińskiego.

Złoty Medal 1885 r.

KASSY ogniotrwałe Roberta Bohtego,

Nowy-Świat № 34.

SPECJALNA FABRYKA

nagrodzona Medalami na wystawach: Europejskich i Amerykańskich. Wyrób pierwszorzędny.—Ceny nizkie, znaczny wybór.—Cenniki z rysunkami wysyłają się bezpłatnie. 359R

Pranie, Farbowanie i reperacje

wszelkiego rodzaju koronek, haftów, robót dżetowych, szydełkowych i gipiurowych, chustek, krawatów damskich i męzkich. Firanek koronkowych, tiulowych i innych, nadając takowym nową apreturę, z zapewnieniem przy najumiarkowańszych cenach, prędkie i akuratne wykończenie, przyjmuje

Aleksandra Kerntopf,

Miodowa № 12, mieszk. 9. 585

Korzystny Interes. 665

Właściciel gruntu pod miastem Szydłowcem o 8 wiorst od stacji kolei Jastrząb, odległego, w okolicy leśnej, posiada obfitą ilość **glinki fajansowej.**—Życzący założyć Fabrykę wyrobów fajansowych w Szydłowcu (na którą i zabudowania odpowiednie znajdują się), mogą się zgłosić tamże do Jacentego Wcisło w celu porozumienia się.



DO SPRZEDANIA:

Bryczki różnego fasonu, **Szarabany, Wolanty, Faetony,** na jednego i parę koni, także kilka sztuk używanych. Ul. Leszno № 52, **w Fabryce.** 613

Skład odlewów żelaznych, emaljowanych, materjałów dla wodociągów, zlewów i kanalizacji 677

Fabryki Poręba,

przeniesiony na ul. Warecką № 12.



Do sprzedania:

Kareta, Kocz z fordeklem, **Faetony** na drągach, **Faetony** zwyczajne, **Amerykany i Bryczki** nowe i używane, wszystko na parę i jednego konia. Ulica Śliska № 21 nowy. 681

Po Rs. 50, 60 i 70.

piękne serwisy stołowe

na 12 osób, z najlepszej porcelany, z prześlicznemi deseniami lub z monogramami, składające się z następujących przedmiotów: 36 talerzy płaskich, 12 głębokich, 12 deserowych, 12 komputowych, 12 par filiżanek, 1 Waza duża lub 2 małe, 4 półmiski owalne, 2 okrągłe, 1 do śledzi, 4 Salaterki, 2 Sosierki, 1 Kabaret do konfitur, 2 Musztardniczki, 2 Solniczki, 1 Maselniczka lub imbryk do kawy.—Razem **Sztuk 105.—Po rs. 16 Serwisy do kawy** porcelanowe, pięknie malowane składające się **z 30 przedmiotów,** a mianowicie: 12 par filiżanek, 12 talerzyków desserowych, 1 imbryk, 1 Maselniczka, 1 koszyk do ciast, 1 cukierniczka, 2 nalewki do śmietanki, **Serwisy do herbaty** porcelanowe, zawierające **16 przedmiotów od rs. 8.—Garnitury do mycia** białe **od rs. 3,** kolorowane **od rs. 4,** oraz **wszelką porcelanę malowaną**

sprzedaje po cenach najniższych

Zakład malowania na porcelanie

Ryszarda Fijałkowskiego,

Krakowskie-Przedmieście № 2, wprost Kopernika w lokalu prywatnym. 646R

Jest do sprzedania

MAJĄTEK ZIEMSKI,

położony o dwie godziny od Warszawy, przy stacji kolei Nadwiślańskiej, rozległości 17 włók nowopolskich, składający się z dwóch folwarków, w ziemi przeważnie żytniej, doprowadzonej do kultury, ze znacznym obszarem łąk, lasem młodocianym, bez serwitutów i długów prócz Towarzystwa Kredytowego, o zabudowaniach w dobrym stanie i też kompletnych inwentarzach.— Bliższe szczegóły u właściciela possesji przy ulicy Wierzbowej pod № 2. 639

Portrety Olejne

w różnych rozmiarach i cenach, (biust od rs. 45 i wyżej stosownie do wielkości), wykonywa z fotografji i z natury

Pracownia Artyst. Malar. GUSTAWA HEIMANN

w Warszawie, Chmielna № 21.

Portrety w tej pracowni wykonane są do obejrzenia na miejscu, również bywają wystawiane **w Sali Wystawy Warsz. Towarzystwa Zach. Sztuk Pięknych.** 705R

Grand Bazar. Wrocław Rynek 32.

MORITZ SACHS

C. K. Nadworny Dostawca.

Wszelkie nowości na sezon letni, nadeszły już w ogromnym komplecie, które ze względu na wielki wybór, zasługują na uwagę.

W oddziale konfekcyjnym znajdują się gotowe suknie **kuracyjne, spacerowe i wieczorowe; paletoty i okrycia,** które podług najwykwintniejszych modeli **Paryzkich** wykończane są także na **sposób Paryzki;** jako specjalność stanowią suknie **podróżne i do jeżdżenia konno w guście angielskim.**

Skład konfekcji białej i bielizny, zaopatrzony jest w praktyczne jakoteż i bardzo eleganckie przedmioty wszelkiego rodzaju, jak również posiada **ogromny skład stołowej bielizny,** znanej z trwałości jako najlepszej, z gwarancją firmy za dobry gatunek.

Oddział meblowy posiada nadzwyczajnie wielki wybór przepysznych **pokryć na meble, dywanów, portier i firanek.**

Oprócz tego poleca się **wielki skład jedwabnych materyj na suknie** i do przybrania, **aksamitów i pluszy,** oraz **materjałów wełnianych i bawełnianych** najświeższej mody.

Ażeby osiągnąć jak największy roczny obrót, sprzedają się towary z możliwie najmniejszym zyskiem, co przy teraźniejszym kursie rubli, powinno to Szanowną Publiczność Polską i Rossyjską, zachęcić do kupowania u mnie.

Kompletne wyprawy jakoteż i **zamówienia,** są w magazynie z wszelką dokładnością wykonywane; **zaś przy kupnie wypraw i całkowitych umeblowań ceny towarów będą znacznie obniżone.**

Ekspedycja i korespondencja polska, francuzka i niemiecka.—Na żądanie rozsyła się próby opłatnie. 721R

Grand Bazar. Wrocław Rynek 32.

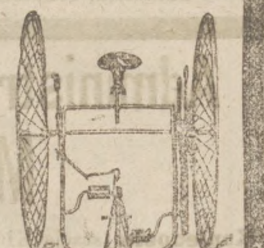
MORITZ SACHS

C. K. Nadworny Dostawca.



Specjalna Fabryka

WELOCYPEDÓW



najlepszych modeli angielskich,

pod zarządem

MIKOŁAJA SKORNIAKOWA,

wyrabia z najlepszych materjałów angielskich **Welocypedy,** z zastosowaniem najlepszych i najpraktyczniejszych wynalazków ostatnich czasów, w tej dziedzinie, które jak zupełnie słusznie twierdzić możemy, w niczem nie ustępują oryginalnym angielskim, różniąc się jednak od tychże, znacznie niższą ceną, poczynającą się od rs. 90.

Oprócz tego Skład zaopatrzony jest w wielki wybór **Maszyn** oryginalnych angielskich fabryk **„Coventry Machinist's Co."** i **„Hillman, Herbest & Cooper Coventry,"** oraz wielki zapas części składowych. 689R

ZAKŁAD LECZNICZY NAŁĘCZÓW,

5 godzin od Warszawy, 1 godzina od Lublina, 4 wiorsty od stacji drogi żel. Nadwiślańskiej Nałęczów. Powozy i omnibus na pociągi pocztowe.

Apteka, Poczta, Telegraf, Fotografja, Teatr, Koncerta, Sklepy, dwie Restauracje.

oraz Dom Zdrowia dla chorych chronicznych z zastosowaniem elektryczności, massażu, wód mineralnych, kumysu, mleka i t. d., pod kierownictwem D-ra Konrada Chmielewskiego **Cały rok otwarty.**

Kąpiele zaś żelaziste, borowinowe Nałęczowskie, igliwiowe i wszelkie sztuczne, oraz gimnastyka lecznicza od **1-go Czerwca.**

Urządzenie zakładu wykwintne i wygodne; w sezonie letnim wspólnie z dyrektorem, leczą chorych konsultanci specjaliści.

W Nałęczowie leczą się skutecznie cierpienia przewlekłe nerwowe, organów trawienia, nieżyty dróg oddechowych, osłabienia płciowe, choroby kobiece, niedokrwistość, wycieńczenia i t. d.

Koszt całodziennego utrzymania z kuracją od 3 rs., dzieci za kurację płacą połowę; w sezonie zimowym ceny **znacznie zniżone.—Bliższych objaśnień udziela na miejscu ADMINISTRACJA ZAKŁADU;** w Warszawie, Apteki: **Barcza, Heinricha i Bogusławskiego.** 673R

DOM!

za 18 tysięcy guldenów!

Sprzedaje się dom o osiemnastu pokojach, z oddzielną oficyną, z meblami, z całem urządzeniem, w najpiękniejszem miejscu położony, wprost parku **w KRYNICY.** — Wiadomość przy ulicy Grzybowskiej pod № 15. u właścicielki domu, od godz. 1 do 4. 564

ZAKŁAD

Tapicersko-Dekoracyjny J. Gawrychowskiego,

Królewska № 23,

niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż otworzyłem za rogatkami Jerozolimskiemi **Specjalną Trzepalnię dywanów** i podejmuję się przechowywania tychże podczas lata. Z szacunkiem

668 J. Gawrychowski.

Wyżymaczki

najlepszej konstrukcji, z walcami czysto-gumowemi, uznane powszechnie za dobre, poleca Kantor **Ign. Gantzwohl,** Królewska № 49. Wszelkie reperacje uskuteczniają się w przeciągu 48 godzin.—№ Telefonu 491. 679

NAGRODY Rs. 10. 655

Przy wyprowadzeniu zwłok z kaplicy Ewangelickiej przy ulicy Mylnej dnia 13 b. m. zgubioną została **broszka** z wielkiego turkusu i kilku liści złotych osypanych brylancikami.—Łaskawy znalazca raczy się zgłosić **na ul. Piękną № 6, za nagrodą rs. 10.**

Na Placu Ś-go Aleksandra

Zgubiono wczoraj

PUGILARES

zawierający rs. 57 gotówką, czek na Bank Handlowy na rs. 198.10, książeczkę legitymacyjną, bilety wizytowe, oraz inne notatki. Uczciwy znalazca może zatrzymać z gotówki ile zechce, resztę zaś raczy zwrócić mnie na ulicę Czystą № 8.

670 **Gustaw Orthwein.**

ACETERYN.

Na wygubienie odcisków i brodawek, Witolda Czajkowskiego Aptekarza z Moskwy. Znany od wielu lat jako niezawodny i najskuteczniejszy środek do usunięcia na zawsze odcisków, sprzedaje się:

Flakon większy po rs. 1.
Flakon mniejszy po kop. 60.

Skład główny w Składzie Papieru Nowy-Świat № 58

St. Winiarskiego,

oraz w składach Materjałów Aptecznych **pp. Spiessa i Syna, Mrozowskiego i we wszystkich Aptekach w Warszawie i na prowincji.** 729R

Za rs. sto do sprzedania **meble i przyrządy kuchenne.**

Do wynajęcia DWA POKOJE z kuchnią.

Potrzebny **WSPÓLNIK** do prowadzenia sprawy sukcessyjnej.

Chmielna № 35, mieszk. 12, od godziny 1 do 3. 673

Do wynajęcia od Ś-go Jana

w domu № 28—30 przy ulicy Senatorskiej naprzeciw kościoła Ś-go Antoniego.

4 Pokoje i kuchnia na 1-em piętrze od frontu z balkonem, w którym to lokalu od lat wielu egzystuje fabryka **piór p. Gliwitz.**

Sklep z jednym lub trzema pokojami i kuchnią.

Inne lokale składające się z 6, 5, 4, 3, 2 i 1 pokoju z kuchniami, zlewami, wodociągami i piwnicami. 730R

Zarząd budowy Warszawskich fortyfikacyj,

na lewym brzegu rzeki Wisły, wzywa osoby pragnące się podjąć

Dostawy Wódki

na forty do 1-go Listopada bieżącego roku, o podanie deklaracyj z oznaczeniem cen. Wódki będzie potrzeba około 2,000 wiader, moc jej 40 stopni.

Deklaracje będą przyjmowane do godziny 3-ej po połud. d. 14 Kwietnia r. b., w Zarządzie mieszczącym się przy ul. Nowowiejskiej w domu pod № 11 i tamże w godzinach biurowych będą udzielane wszelkie objaśnienia dotyczące dostawy. 676

Letnie Mieszkania

z wszelkiemi dogodnościami i uprzyjemnieniami do wynajęcia w Majątku Ziemskim w pobliżu miasta gubernjalnego i stacji kolei Terespolskiej Siedlce. Jeden lokal obszerny z fortepianem w dużym cienistym ogrodzie za rs. 180, a dwa mniejsze za 65 i 45 rubli, wszystkie kompletnie umeblowane. Miejscowość bardzo ładna, otoczona lasami, posiada wyborną kąpiel i wodę żelazistą do picia. Artykuły spożywcze w miejscu. Komunikacja tania i wygodna. Nie prowadzącym kuchni obiady dwór wydaje. Wrazie potrzeby korepetytor w miejscu do uczni z kilku klass niższych filologicznego Gimnazjum przez wakację. Szczegółowa wiadomość w Handlu Win Skorupskiego, Krakowskie-Przedmieście № 19. 671

Zakład Artystyczny Rzeźbiarsko-Kamieniarski

Henryka Żydok,

Nr 45, DZIKA, Nr 45,

W WARSZAWIE, 672

posiada wielki wybór

POMNIKÓW

z marmuru, granitu i piaskowca, muruje groby, wykonywa wszelkie roboty kościelne, cmentarne i budowlane, w zakres kamieniarstwa wchodzące.

Ceny niepraktykowanie nizkie.

ZARZĄD TARTAKU PAROWEGO
Johannesmühle pod Brześciem Litewskim,

poleca 10,000 stóp kubicznych **Desek na skrzynie,** równolegle krajanych, ¾ cali grubych; oraz wielki wybór **materjału budowlanego i stolarskiego** z drzewa sosnowego, po cenach umiarkowanych.

Przyjmuje się również obstalunki podług żądanych wymiarów.—Pośrednictwo wyłącza się.

712R Plenipotent Tartaku **JULJUSZ BERGER.**

WERKFIRER.

W Zarządzie Tartaku Parowego „Johannesmühle" pod Brześciem Litewskim, może znaleźć pomieszczenie zaraz lub później **Werkfirer praktyczny,** znający się dobrze na reperowaniu krat, oraz na robotach i maszynach w zakresie tartaku.—Żądane są dobre referencje.

713 R Plenipotent tartaku **Juljusz Berger.**

Zarząd Warszawskiej Gminy Starozakonnych.

Zarząd Warszawskiej Gminy **Starozakonnych**, podaje do wiadomości publicznej o wsparciach wakujących z niżej wymienionych legatów w zawiadywaniu Zarządu Gminy pozostających:

1. Z legatu **niegdy Samuela Portnera,** uczynionego dla uczczenia pamięci niegdy żony swojej Anny Portner, **przypadają do rozdziału** - w **rocznicę** śmierci Anny Portner 15 (27) Kwietnia **r. b. (4 Ijar) roczne procenta w summie rs. 60,** dla dwóch wdów po kupcach podupadłych wyznania Mojżeszowego **w równych** częściach.

2. Z procentów od darowizny p. Samuela **Fajgenblata** uczynionej dla uczczenia pamięci niegdy **żony jego Rywki z Muszkatów,** przypada do udzielania w rocznicę śmierci tejże d. 16 (28) **Kwietnia r. b. (5 Ijar) suma rs. 45 biednej** osobie wyznania Mojżeszowego z rodziny niegdy **Rywki Fajgenblat lub** Samuela Fajgenblata.

Osoby pragnące ubiegać się **o wsparcie** z funduszów powyższych, winne wnieść do Zarządu Gminy **podania najdalej do 8 (20) Kwietnia r. b.** z załączeniem poświadczenia, a mianowicie: co do legatu niegdy Samuela **Portnera od** dwóch znanych i zaufania godnych kupców, jako też opiekuna ubogich starozakonnych właściwego cyrkułu, że kandydatki są wdowami po kupcach, że znajdują się w biednem położeniu, a także o stanie moralnym kandydatek jako też ich zmarłych mężów; zaś krewni Rywki i Samuela Fajgenblat, załączyć powinni zaświadczenie ubóstwa, wydane przez Opiekuna ubogich starozakonnych, oraz dowody przekonywające o pokrewieństwie z **Fajgenblatami.**

Za Prezesa Członek Zarządu **Lesser Lewy.**

723 Sekretarz **I. L. Groselik.**

MAGAZYNY
E. LOTH

przy ulicy **Krakowskie-Przedmieście № 17** i przy ulicy **Kotzebue № 10,** polecają:

Kapelusze wiosenne dla dam i dzieci,

Pióra, Kwiaty i t. p.

Przyjmują się Kapelusze **do prania i przerabiania** na nowe fasony.

PRZY FILJI ulica Kotzebue № 10, dom p. Temlera, mieści się

Pracownia Sukień i Okryć Damskich
TEOFILI WEISSEL,

która poleca się Szanownej Publiczności ze starannem wykończeniem i umiarkowaną ceną.—**Tamże potrzebne są Panny** uzdolnione do staników i okryć. 731R



Największa parowa Fabryka

GORSETÓW,

założona w roku 1878.

„Dobroć, trwałość, taniość."

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowne Damy, że posiadam obfity wybór Gorsetów, wszelkich możliwych gatunków w najlepszych fasonach, z długiemi stanami, zapewniając, że jak dotąd tak i na przyszłość staraniem mojem będzie wszelkim żądaniom zadosyć uczynić.

WILHELM STEINER.

Fabryka, Świętokrzyzka № 24/34. 546R

TABACZNY SKŁAD POD FIRMĄ

„ODESSA"
JÓZEFA KAPŁANOWSKIEGO

W WARSZAWIE,

ulica Wierzbowa Nr 5, wprost Teatrów,

poleca uwadze Szanownej Publiczności

Cygara Hawańskie.

Upakowanie oryginalne.—Ceny przystępne.

CYGARA MINDELA et C° z Rygi.

Wyłączna sprzedaż

Tureckich, Arabskich Tytoni i Papierosów:

Babadagła i Etikowa z Odessy.) **Sarafa i Roffe** z Połtawy.
Braci D. M. Ilika z Charkowa.) **J. A. Urczuka** z Chersonu,

Gilzy z Ryżowej i Maisowej bibułki

FABRYKI

Józefa Kapłanowskiego. 647R

DOM ZAGRANICZNY

poszukuje dwóch **przyzwoitych panien,** mówiących po polsku, rossyjsku i francuzku lub niemiecku, do zasiadywania w własnym pawilonie tegoż Domu przez cały czas trwania, (t. j. około 6-ciu tygodni) mającej być otworzoną w dniu 8 (20) Maja r. b. Wystawy Hygienicznej. Będą przyjęte tylko osoby mogące powołać się na rekomendacje znanych w Warszawie poważnych osób.—Uprasza się interesantki o składanie swych adresów wraz z rekomendacjami, fotografjami, które będą zwrócone i z podaniem swych warunków, do Biura Ogłoszeń pp. Rajchmana i Frendlera, Senatorska № 26, pod lit. **K. S.** 711R

Administracja Walcowni i Hamerni
MIEDZI i ŻELAZA

w Koniecpolu (stacja Kłomnice D. Ż. W.-W.) donosi niniejszem, że reprezentację swej fabryki powierzyła panu **Karolowi Müller** w Warszawie, Nowy-Świat № 9, który wszelkie obstalunki i interesa fabryczne załatwiać będzie.

Fabryka poleca się z wyrobem **blach, den i szal** miedzianych, potrzebnych dla fabryk cukru, gorzelni, browarów i innych zakładów przemysłowych. Miedź kuta kratowa i okrągła.

Gwoździe żelazne maszynowe Koniecpolskie, nadzwyczaj miękkie.

Fabryka kupuje miedź starą i przyjmuje takową za dopłatą do przerobu.

Ceny i warunki udziela na żądanie

p. KAROL MÜLLER

w Warszawie, Nowy-Świat № 9. 582

J. SPORNY, INŻENIER
Warszawskie Przedsiębiorstwo Asfaltowe i Fabryka Tektur,

poleca:

Asfalt (mastic), **tekturę do krycia dachów i lak asfaltowy, smołę** oczyszczoną **bitum i gudron,** oraz wykonywa **roboty asfaltowe, dekarskie i betonowe,** po cenach nader umiarkowanych.

Oprócz zwyczajnych tektur do krycia dachów, w różnych gatunkach, Przedsiębiorstwo produkuje **tafle izolacyjne** (isolirplaty) i wszelkie materjały potrzebne do krycia dachów, jako to: **listwy trójkątne, paski, gwoździe** i t. p.

Przedsiębiorstwo poleca również wyroby z betonu, mianowicie: **chodniki w monolitach, rynsztoki i burty.**

Zamówienia przyjmują się w Kantorze Przedsiębiorstwa w Warszawie, ulica Erywańska (Plac Zielony) № 14. 707R

Nauka i wychowanie.

Student uniwersytetu udziela lekcyj lub korepetycyj. Nowogrodzka 24, m. 19. 810

Największy asortyment książek dziecinnych w nowo otworzonym sklepie A. J. Wiśniakowskiego, Trębacka, róg Nowo-Senatorskiej № 2. 15

Języka niemieckiego udzielam i konwersacji. Jerozolimska 27, mieszkania 16, wejście od Kruczej. 5570

Prof. de Préchamps, Długa 25. Młoda osoba, z doskonałą muzyką i śpiewem, życzy pół miejsca, (bez spania). 5733

Prof. de Préchamps. Żądana do Rosji wykształcona francuzka, z wysoką muzyką i niemieckim za rs. 450. 5734

Lekcje niemieckiego i konwersacji udziela i przysposabia do różnych szkół, nauczyciel. Widok 24, m. 14. 5937

Potrzebna zaraz rosjanka ze świadectwem nauczycielki. Gęsia 14, m. 13, do 3-ej. 5939

Nauczycielka posiadająca francuzki, niemiecki, rosyjski z konwersacją, muzykę, przedmioty klasyczne, chlubnie przygotowuje do gimnazjum w domach lub u siebie, również uczeń wzorowy klasy 5-ej realnej, może udzielać korepetycje. Nowy-Świat № 48, mieszkania 13. 5974

Niemka katoliczka poszukuje miejsca do wychowania dzieci i zarządu domem, gdzie dotąd przez lat 4 pełniła te obowiązki, albo do towarzystwa na wyjazd. Adres zostawić w kantorze Kurjera pod lit. E. S. 5936

Posady i prace.

Potrzebni są czeladnicy ślusarscy, zdolni, na sznity. Mylna № 9. 5864

Panny zdatne do spódnic i staników, potrzebne są. A. Kurowska, Złota 24. 5892

Panny zdatne do staników i upinania sukien, potrzebne są zaraz. Marszałkowska № 145, mieszkania 37. 5829

Młody człowiek, uczeń 3-ej kl. gimnazjum, chcący pracować w zawodzie kupieckim albo przemysłowym, szuka zajęcia. Łaskawe oferty upraszam składać pod lit. A. M. M. w administracji Kurjera Warszawskiego. 5846

Potrzebne są panny zdolne do staników i upinania spódnic. Niecała № 8, m. 33. 5827

Potrzebne są panny podręczne do bielizny, robota stała, pensja dobra, z życiem lub bez Senatorska № 26, w fabryce bielizny Teofili Fuks 5903

Z kaucją rs. 500, młody człowiek, posiadający języki: polski, francuzki, niemiecki, poszukuje posady kasjera, inkasenta lub innej. Oferty pod A. B. „poste restante" Radom.

W pracowni sukien Heleny potrzebne są panny do staników i spódnic upinania. — Ulica Świętojerska № 18. 5828

Potrzebna bona niemka do dwojga dzieci starszych. Ulica Widok № 14, 1-e piętro, mieszkania № 3. 5775

Panny najzupełniej uzdolnione potrzebne są do magazynu Clarisse Lardenoy. Mazowiecka 20. 5748

Panny uzdolnione do staników i maszyny potrzebne do F. Norwińskiej, Elektoralna № 7. 5780

Potrzebne panny kompletnie zdolne do staników. Nowy-Świat № 40, Brandel. 5802

Osoba praktyczna i obeznana dokładnie z gospodarstwem wiejskiem i miejskiem, poszukuje miejsca do zajęcia się domem, zna szycie; świadectwa ma Ulica Długa № 25, w fabryce kwiatów. 5774

Panny zdatne do staników, podręczne i do nauki, potrzebne. Elektoralna № 28, do pani Kempke. 5750

Potrzebne panny podręczne do spódnic i do staników, oraz do bielizny. Próżna 8. 5712

Panny do krawieczczyzny potrzebne zaraz.—Ulica Grzybowska 2. Wojcińska. 5705

Potrzebny jest uczeń do piekarni. Wiadomość: Nowy-Świat № 33, w cukierni. 5654

Rubli 300 otrzyma, kto wyrobi odpowiednią posadę inżenierowi - mechanikowi. Adres: St. Nieszawa, pod lit. A. Z. 785

Panny uzdolnione do staników i spódniczarki potrzebne. Żurawia 3, mieszk. 22. 5637

Francuzka wykształcona szuka miejsca na wsi. Nowy-Świat 5, sklep Pawłowskiego, od godziny 11-tej do 1-ej. 5643

Potrzebna bona niemka w średnim wieku, znająca gruntownie język i początki muzyki, oraz gospodarstwo. Włodzimierska 2, m. 6.

Potrzebną jest do dwóch dziewczynek bona niemka, znająca cokolwiek język polski i krawieczczyznę.— Wiadomość Świętojerska № 16, mieszkania № 7, między 4 i 7 po poł.

Potrzebne dziurkarki do bielizny. Kanonja № 16, mieszkania 4. 5909

Potrzebne spódniczarki. Ulica Zielna № 11, mieszkania 7. 5916

Potrzebne są panny do robienia dziurek w bieliźnie męzkiej. Ulica Ciasna № 1/1791/2, obok b. fabryki Ewansa, mieszkania 7. 5912

Panny uzdolnione do staników, spódnic i upinania, potrzebne są. H. Muklanowicz, ul. Nowy-Świat № 62. 5913

Potrzebne są panny do krawieczczyzny, kompletnie uzdatnione i podręczne. Wronia № 43, mieszkania 9. 5920

Panny uzdolnione i podręczne do sukien i okryć, potrzebne są do magazynu Karoliny Piwowońskiej, ulica Podwale № 4. 5924

Zdolne staniczarki i upinaczki, które pracowały w pierwszorzędnych magazynach, potrzebne zaraz do pracowni przy szkole rzemiosł W. Rossowieckiej. 5967

Młoda osoba doskonale znająca krawieczczyznę, pragnie się zaraz umieścić za pannę lub do początkujących dzieci. Senatorska № 11, dom Roezlera, 3-e piętro, m. 32. 828

Ktoby z panów obywateli ziemskich życzył sobie w swoim majątku zaprowadzić buchhalterję podwójną, podejmie się tej czynności bezpłatnie za stół i mieszkanie buchhalter, który zakładał i prowadził w dalszem ciągu w dużym i wzorowo prowadzonym majątku. Podejmując się jednocześnie bez osobnego wynagrodzenia wyuczyć kogo na miejscu do dalszego prowadzenia ksiąg, lub też sam przyjmę posadę z pensją pisarza prowentowego. Łaskawe oferty: kantor Kurjera Warsz. pod „Buchhalter." 830

Poszukuje obowiązku na wieś, osoba będąca lat 17 w dużym majątku, zna się bardzo dobrze na gospodarce kobiecej. Rekomendacje mieć może. Oferty przyjmuje biuro ogłoszeń, Senatorska 26, pod wyrazem „Obowiązek."

Mężczyzna umiejący czytać i pisać, znający dobrze Warszawę i posiadający rubli 100 w gotowiźnie, może znaleźć korzystne i stałe zatrudnienie przy sprzedaży artykułów spożywczych. Oferty pod lit. F. F. przyjmuje biuro ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, Senatorska № 26. 831

Potrzebne są panny zupełnie uzdolnione do okryć i staników, za dobrem wynagrodzeniem. Niecała № 2, 1-sze piętro. Marcinek.

Podręczna dobrze szyjąca na maszynie Singera, potrzebna natychmiast. Pracownia Paryzka, Rymarska 7. 5975

Niemka poszukuje 2—3 godzin zajęcia przy dzieciach. Wspólna № 23, m. 7. 5971

Do magazynu „Au Printemps," Erywańska 9, potrzebne są uzdolnione staniczarki.

Potrzebny ogrodnik na wieś, kawaler, obznajmiony przeważnie z ogrodami warzywnemi. Hoża 26, mieszk. 4, od 5—7 po połud.

Panna potrzebna na wyjazd do Wilna kompletnie uzdolniona w kroju dziecinnych ubrań, zaraz. Złota № 5, m. 36, od 10—12 godz.

Młoda osoba, znająca język polski, rosyjski, niemiecki, nieco francuzki, włoski, buchalterję, kasowość, korespondencję, mogąca złożyć kaucję w dowodach wartościowych, życzy sobie objąć zaraz miejsce lub stosowne zatrudnienie. Oferty składać upraszam w kantorze Kurjera pod lit. A. B. № 11. 819

Panny uzdolnione i podręczne do okryć za dobrem wynagrodzeniem potrzebne do magazynu Henryka Cara. Miodowa 3. 5922

Młody człowiek, inteligentny, władający językami rosyjskim, niemieckim i francuzkim potrzebny jest do Odessy na sekretarza z kaucją rs. 300—500. Porozumieć się można od 4—6 po południu. Mazowiecka № 11, m. 9.

Obznajmiony praktycznie ze służbą lokajską, a żona jego z gospodarstwem i kucharstwem poszukują miejsca. Ulica Aleksandrja № 3, mieszkania 4. 5963

Młody człowiek, posiadający gruntownie język polski i rosyjski, buchalterję podwójną, korespondencję, który prowadził księgi w jednej z większych fabryk cukru, złożył roczny bilans, pragnie przyjąć miejsce buchaltera, kasjera, magazyniera lub pomocnika w miejscu, na prowincji lub w Rosji. Wiadomość w księgarni W. Cithurusa, Krak.-Przed. № 60, róg Bednarskiej. 5925

Potrzebna jest panna uzdolniona do ubierania kapeluszy, na wyjazd do Płocka za dobrą opłatą. Wiadomość u Schönberga, ulica Gnojna 11, mieszkania 2. 5934

Ogrodnik-pszczelarz potrzebnym jest zaraz na prowincję. Wiadomość: Erywańska № 8, mieszkania 1. 5919

Biuro nauczycielskie Lewińskiego, Zielna № 42, poleca swoje usługi. Poszukuje bony francuzki i niemki, ostatniej ze znajomością krawieczczyzny i maszynowego szycia. 5966

Kupno i sprzedaż.

Meble salonowe: garnitur czarny i orzechowy, krzesła fantazyjne, biurko, stolik do kart, ottomana, szeslong, stoliczki, garnitur gabinetowy, do sprzedania, Mokotowska 59, róg Placu Ś-go Aleksandra, stróż wskaże. 5047

Kasy ogniotrwałe, najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat № 34. 448

Dywany najrozmaitsze, serwety, chodniki, portjery, najtaniej u Kiltynowicza, Mazowiecka 16, wprost Erywańskiej. 564

Za rs. 75 pozostawiono do sprzedania maszynę pończoszniczą mało używaną, w pracowni pończoch Marji, ul. Mokotowska № 55, mieszkania 21. 5832

Suknie krojem francuzkim, podług żurnali paryzkich; ceny nizkie. Krak.-Przedmieście № 40. Józefa Stachurska. 5890

Melodykon do sprzedania w zakładzie fryzjerskim. Podwale № 3. 5883

Do sprzedania garnitur mebli: 6 krzeseł, 2 fotele i kanapa, kryte żółtą wełną. Leszno № 3, mieszkania 2. 5875

Kupuje fortepiany, pianina używane. Sienna 13, mieszkania 48. 5904

Fotel na kółkach używany, w dobrym stanie, potrzebny jest dla chorego. Adresy do biura ogłoszeń, Senatorska № 26, pod Adam.

Masło śmietankowe, funt kop. 35, z Trembek kop. 45. Ul. Marszałkowska № 148 u Emilji. 5861

Meble: garnitur salonowy, krzesełka fantazyjne, kolumny, stoliczki, szafy, łóżka, szeslong, otomana, biblioteka, garnitur gabinetowy, urządzenie jadalni dębowe, szafka lustrzana, żardinierki, także kredens i para szaf dębowych stylu Ludwika XV, wykwintnej roboty i pianino czarne, do sprzedania. Marszałkowska № 49 (nowy 119), na dole w drugiej bramie, mieszkania 15. 5907

Do sprzedania maszyny do czekolady. Ulica Krak.-Przedm. № 5, mieszkania 6. 5772

10 krów, 10 jałowic i już tylko 8 buhajków czystej krwi Szwyc, jako coroczna wiosenna sprzedaż, jest do zbycia w Goljanach przez Grójec. Suski. 5751

Maszyna Whelera i Wilsona do sprzedania za umiarkowaną cenę. Świętojańska № 23, mieszkania 5. 5754

Do sprzedania: powieści polskie, francuzkie, niemieckie, angielskie. Codzień od 9-ej rano do 5-tej po południu. Chmielna № 48, mieszkania 14. 5756

Meble, stoły jadalne, biurka dębowe orzechowe i kredens. Smolna № 16, róg Wysokiej, u stolarza. 5763

Pianino w dobrym stanie do sprzedania.— Ogrodowa № 1[illegible], mieszkania 2. 807

Fortepian Kralla, 7 oktaw, rs. 185. Długa № 28, mieszkania 21. 5741

Fortepian prawie nowy, o 7-miu oktawach, jest do sprzedania. Wspólna № 19, m. 10, trzecie piętro. 5740

Róże sztamowe ładne i bardzo tanio do sprzedania. Wiadomość: ulica Piękna № 68.

Zupełna wyprzedaż powozów, karet, land, bryczek i sanek tanio, oraz drzewa różnego suchego i warsztatów stelmarskich i siodlarskich. Wiadomość: Długa № [illegible]0, na wprost cerkwi. 5546

Fortepiany, pianina, kupuję, sprzedaję ratami, wydzierżawiam najprzystępniej, strojenia. Jerozolimska № 25. 5585

Szafy sklepowe są do sprzedania od 1-go Lipca r. b. Wiadomość: Nowy-Świat № 33, mieszkania 1. 5653

Faeton lekki i elegancki, zdatny i na wieś, do sprzedania za przystępną cenę. Marszałkowska № 120, w sklepie obić papierowych.

Broń myśliwska, rewolwery sprzedaje się po bardzo nizkich cenach, w kantorze sprzedaży prochu: Królewska 31. 5295

Powóz mało używany, za cenę przystępną do sprzedania. Ulica Ogrodowa № 46. 5817

Pianino czarne zagraniczne, mało używane, bardzo tanio do sprzedania. Włodzimierska № 2, mieszkania 6. 802

Zrazy do szczepienia grusz i jabłoni, w wyborowych odmianach, po kop. 3 sztuka, w Jankowie na Rakowcu. Adresować proszę zamówienia: E. Jankowski, Warecka 14. 5820

Szafy sklepowe do sprzedania. Długa № 37. M. Szpinak. 5789

Klacz wierzchowa jest do sprzedania. Wiadomość: Przyokopowa № 30. 5782

Do sprzedania dwa powozy i karetka na jednego konia i na parę. Wiadomość: ulica Wielka № 45, u rządcy. 5798

Fortepian mało używany, zagraniczny, za 350 rs., oraz trzy okna, jedno szybowe z oberlichtami. Leszno № 24, 1-sze piętro, mieszkania № 5. 5964

Szafa dębowa z lustrem o trzech drzwiach, rs. 180. Wspólna 35, mieszkania 7. 5951

Obrazy olejne szkoły Flamandzkiej. Wspólna 35, mieszkania 7. 5952

Wózek dziecinny w bardzo dobrym stanie jest do sprzedania w każdym czasie, oraz narzędzia introligatorskie. Aleje Jerozolimskie № 80. Wiadomość bliższa u stróża. 5947

Bardzo tanio jest do sprzedania maszyna do szycia nożna, Whelera Wilsona, amerykańska zupełnie nowa. Chłodna 34, m. 9. 5968

Do sprzedania płaszczyk czarny na jedwabnej podszewce, ozdobny, model przywieziony z zagranicy. Wiadomość: Nowy-Swiat № 57, wprost bramy na dole, mieszkania 12, w pracowni W. D. 5976

Wyprzedaż karczków, kołnierzy, koronek szydełkowych, tanio. Śliska 54, mieszk 13.

Antykwarjusz Makow, Solna 18, poleca meble starożytne, bronzy, porcelanę, sztychy. Również kupuje wszelkie starożytności.

Meble oraz inne rzeczy do sprzedania. Ulica Ogrodowa 46, stróż wskaże, od 3—6.

Do sprzedania garnitur mebli, szafa i łóżko. Złota 16, mieszk. 9, 3-e piętro. 5915

Masło świeże w osełkach i solone, sery, śmietana, bryndza owcza. Krucza 24, m. 2.

Pianino Blüthnera prawie nowe, do sprzedania za rs. 400. Trębacka № 11, mieszk. 16, od godziny 12—4. 5926

2 pontry czystej rasy, dwu-miesięczne, do sprzedania. Wiadomość u stróża, Żabia 9.

Lustra na raty, sprzedaje w miejscu i na prowincję, fabryka zwierciadeł i ram M. Silberberga, Rymarska № 8 nowy, gdzie w wystawie umieszczono napis „Na raty." 832

Interesa handl. i majątk.

Bardzo tanio do sprzedania sklep przy ogrodzie restauracyjnym, dystrybucyjno-norymberski, z materjałami piśmiennemi. Ul. Marszałkowska № 114. 5744

Bez pośrednictwa osób trzecich poszukuje się majątku włók około 30, położonego blizko kolei żelaznej, w dobrej glebie, z dobremi budynkami, lasem, łąkami, wodą i bez służebności. Oferty proszę składać pod adresem: ulica Bracka № 3, w sklepie Z. Fiedler.

Patent dystrybucyjny kto ma do zbycia, niech się zgłosi: ulica Pańska № 18 nowy, 10 stary, sklep spożywczy. 5730

Piekarnia jest do odstąpienia zaraz wraz z wszelkiemi rekwizytami, gospodami i sklepami, z powodu słabości właściciela. Wiadomość: Samborska № 8, u właściciela domu.

Z powodu otrzymania posady zaraz do sprzedania sklep dystrybucyjno-spożywczy. Nowy-Świat 22. 5747

Do sprzedania magle wiedeńskie w dobrem miejscu, tanio. Ulica Piwna № 13.

Plac obszerny, wysadzony drzewami owocowemi, w całości lub częściowo do sprzedania za bardzo nizką cenę. Gotówka wymagalna jest bardzo mała. Tamże są drzewka owocowe do sprzedania. Wiadomość A. Nowakowski i Syn. Bielańska № 3. 4635

Dom do sprzedania za rs. 4,000 w Nowomińsku, z ładnym ogródkiem, ulica Warszawska № 7, obok poczty, dom suchy, wygodny, mieści 8 pokojów, kuchnię, spiżarnię, dwa ganki oszklone, do tego zabudowania gospodarskie, studnia i piwniczka. 5450

Rubli 3,000 i rs. 5,000 są do ulokowania na 1-sze №№ domów w Warszawie po Towarzystwie. Wiadomość: Szkolna № 8, lokalu 18, 2-gie piętro od frontu, od 6—7 po połud. 5679

Do sprzedania sklep wiktuałów. Wązki-Dunaj № 16. 5757

Dystrybucja w dobrym punkcie z powodu wyjazdu do odstąpienia. Elektoralna № 20, mieszkania № 8. 5830

Do sprzedania bawarja wraz z kawiarnią i bilardem. Wiadomość: Tamka № 23. 5943

Zaraz bufet jest do odstąpienia na dobrych warunkach. Przejazd № 11, m. 6. 5941

Willa, 6 pokojów z włóką gruntu i lasem, do wynajęcia lub sprzedania, 3 wior. od stacji Miłosna. Wiadomość: Marszałkowska № 20, mieszkania 2. 825

Sklep spożywczy do sprzedania za cenę przystępną. Wiadomość w kiosku: Bracka, róg Chmielnej. 823

Do wydzierżawienia zaraz ogród siedmiomorgowy, wysokim murem ogrodzony, za rogatką. Wiadomość: Leszno 18, mieszk. 10, od godziny 10-tej do 3-ej. 5932

Potrzeba przedsiębiorcy do przerobienia dwóch pięter na mieszkania mniejsze. Wiadomość u stróża, ul. Śliska № 40. 5917

Dom do sprzedania, 3-piętrowy, murowany, nowy, z placem do budowania, dochód 1,400 rubli. Gotówki potrzeba około 2,500 rubli. Wiadomość: Nowy-Świat № 34, w fabryce waty. 5955

Potrzebna suma na 1-y № po Tow. Kred. Ziemskiem 20,000 rs. na majątek w gubernji Płockiej. Serwituty uregulowane. Wiadomość u notarjusza Chodeckiego. 5949

Majątek ziemski rozległości włók 65, serwituty uregulowane, w kulturze, odległy od Mławy wiorst 10, z budynkami przeważnie murowanemi, kompletnym inwentarzem żywym i martwym, zasiew oziminy 350 korcy, stosownie jarzyny, do sprzedania lub zamiany na dom albo majątek mniejszy. Bliższe szczegóły w kancelarji notar. Chodeckiego.

Na bardzo korzystnych warunkach do sprzedania lub wydzierżawienia z powodu słabości właściciela willa, z kilkunastu pokojów, wozownią, stajnią, dużym i dwoma małemi ogrodami owocowemi altanami i wszelkiemi wygodami, zdatna na zakład fabryczny, kawiarnię, szynk, fabrykę wody sodowej, gdyż wyborna jest woda,—położona w Sielcach za rogatką Belwederską, 10 minut od Warszawy, w uroczem położeniu, wśród drzew cienistych. Bliższa wiadomość u właściciela składu towarów bławatnych K. Mantey, Świętokrzyzka róg Włodzimierskiej. 815

Sklep spożywczy do sprzedania. Ulica Hoża № 11. 5868

Sklep żelazny z wyrobami ślusarskiemi, blacharskiemi i t. d., jest do sprzedania tanio w Warszawie, ulica Nalewki № 40, wiadomość w tymże składzie. 5826

Sklep od dwudziestu kilku lat egzystujący jest do sprzedania. Wiadomość w sklepie mydła i świec. Nowy-Świat № 32/36. 5928

Sklep wiktuałów do sprzedania w każdym czasie. Ulica Żurawia № 20. 5933

Lokale.

Piękne, tanie lokale, z pięknem wejściem. Chmielna 134, (za Żelazną). 5608

Dwa pokoje umeblowane, fortepian, obsługa, Krakowskie-Przedmieście 7. m. 28. 5891

Letnie mieszkanie w Otwocku, trzy lub dwa pokoje, kuchnia, tanio do wynajęcia. Dowiedzieć się: Nowy-Świat № 1, u stróża, od 4—5 po południu. 5833

Mieszkanie dla emerytki, lub kobiety inteligentnej. Zielna 42, m. 8. 5825

Przy ulicy Świętokrzyzkiej № 43, (róg Wielkiej), do wynajęcia od św. Jana, sklep narożny z 2-ma wystawami, z mieszkaniem lub bez, na handel win i korzeni, egzystujący od 1878 r. miejsce wyrobione, oraz różne lokale.

Do wynajęcia od 1 Lipca lokal, składający się z 7-u pokojów, przedpokoju, obszernej kuchni, pokoju dla sług, łazienki z wodociągiem i wszystkiemi wygodami, na 1-m piętrze. Leszno, domu 33, wprost kościoła. 5766

Pokój umeblowany, z samowarem i usługą, do odnajęcia. Zielna № 23. m. 7. 5761

Pokòj z całodziennem utrzymaniem. Hoża 32, mieszkania 18. 5760

Pokój lub dwa, z meblami lub bez, przy familji, z obsługą i samowarem. Ul. Chmielna № 30, mieszkania 4, pierwsze piętro, od frontu, osobne wejście. 5746

Apartament z powodu wyjazdu do odstąpienia od św. Jana r. b., na 1-m piętrze (bel Etage), złożony z 9-u pokojów z przedpokojem, korytarzem, balkonem, terrattą, kuchnią, pomieszczeniem dla służby, łazienką, gazem, wodociągiem i wszelkiemi wygodami. Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście 58, dom Fajansa. 801

Do odstąpienia do 1 Lipca r. b. mieszkanie, z trzech pokojów z przedpokojem, kuchnią, na parterze, przy pryncypalnej ulicy. Wiadomość: Miodowa № 15, w składzie cygar.

Do wynajęcia zaraz lub od 1 Lipca r. b. 12 lub 5, 7 pokojów, na 2-m piętrze; 5, 6 pokojów z balkonem, na 1-m piętrze, świeżo wyrestaurowane; 2 pokoje w oficynie, na różnych piętrach. Sklepy różne. Ulica Hoża № 5, wiadomość u rządcy tegoż domu. 5609

Letnie mieszkania. W folwarku Służewiec do dóbr Wilanowskich należącym, 5 wiorst od rogatek Mokotowskich, są do wynajęcia na letnie mieszkania, dwa oddzielne domy, w ogródkach, ze stajniami i wozowniami. Wiadomość na miejscu, u rządcy w Służewcu. 5742

Potrzebne jest mieszkanie wspólne od 1-go Lipca, złożone z jednego lub dwóch pokojów i salonu wspólnego. Wiadomość: Aleja Jerozolimska № 31, mieszkania 16, od 9-ej rano do 5-ej po południu. 5708

Do odstąpienia przy pryncypalnej ulicy, w ruchliwem miejscu od 1 Maja do Lipca r. b. sklep, zdatny na wyprzedaż towaru galanteryjnego i innego. Wiadomość: Miodowa № 15 w składzie cygar. 5736

Do wynajęcia dwa mieszkania: na 1-m i 3-m piętrze, o pięciu pokojach, od 1 Lipca. Trzy sklepy, zaraz, za opłatą miesięczną, Mokotowska 51, róg Wilczej, mieszkania № 2. Tamże powziąść można wiadomość o dwóch mieszkaniach letnich, umeblowanych w willi Grochów, oraz o dzierżawie ogrodu owocowo-warzywnego na kilkomorgowej przestrzeni.

Letnie mieszkanie w Henrykowie, (Wierzbno), 4 pokoje, kuchnia etc., do odnajęcia. Marszałkowska 142, w składzie obić. 5702

Apartamenty: 7, 4, 3 pokoje z komfortem, wszystkiemi wygodami, od Alei Jerozolimskiej i Smolnej, od 1 Lipca. Smolna 25. 5571

Lokale do wynajęcia od 1 Lipca. Ulica Kaliksta 15. (Willa) obok nowego toru wyścigowego, między ogrodami, składające się z 5 i 3-ch pokojów, kuchen, piwnic;—2 pokoje kawalerskie, sutereny, stajnia, wozownia na wyścigi. Wynajmę całość, lub podzielnie. Wiadomość: Marszałkowska 136. Kamiński adwokat, od 5 do 8-ej wieczorem. 5579

6, 4, 3 pokoje, sklep, wozownia, od 1 Lipca. Tłomackie 13. 5478

Trzy pokoje, przedpokój, kuchnia z wodociągiem, zlewem, zupełnie odnowione do odnajęcia zaraz. Krucza 46, drugi dom od Alei Jerozolimskiej. 5945

Mieszkanie letnie, z wszelkiemi wygodami, końmi, nabiałem, wiktuałami, blizko kolei. Wiadomość u p. naczelnika stacji Sobolew dr. Nadwiślań. 5950

Do wynajęcia od 1 Lipca r. b. lokal, składający się 12 pokojów, przedpokoju, kuchni, z 3-a wejściami, wszystkie okna i balkon na ogród Saski, lokal mogący służyć na kantor i mieszkanie, na 1-m piętrze, od frontu, ze wszelkiemi wygodami. Wiadomość: Żelazna-Brama 2, u gospodarza. 5938

Poszukuje mieszkania w okolicach: Zielnej, Królewskiej, Włodzimierskiej, Placu Zielonego 3 pokoje, przedpokój, kuchnia, na parterze lub 1-m piętrze, od frontu. Oferty i cenę zostawić w admin. Kurjera litery E. K. 5769

2 pokoje, przedpokój i kuchnia, (zlew i wodociąg), z piwnicą i komórką, zaraz do odnajęcia, za 250 rs. rocznie. Bednarska 24, 1-e piętro, mieszkania 12. 5931

Zaraz 4 pokoje na parterze, z łazienką i nowoczesnemi wygodami. Widok 21/19. 5965

Mieszkanie przy familji, dla kobiety nie młodej. Złota 5, mieszkania 36. 5960

W okolicach Leszna potrzebne mieszkanie, składające się z 5-u lub 6-u pokojów z kuchnią. Wiadomość: hotel Angielski u rządcy.

Do wynajęcia pokój z przedpokojem i komórką, z oddzielnem wejściem, na żądanie może być umeblowany. Ordynacka 3, obok Instytutu Muzycznego. Okolnik hr. Krasińskiego.

Poszukuje lokalu odpowiedniego, na handel kolonjalny. Oferty pod „Syxtus" w kantorze Kurjera. 5953

Letnie mieszkania w Skierniewicach, w domu Lenartowicza, blisko dworca kolejnego i lasu—pokój z kuchnią, po rs. 10 miesięcznie.

Pokòj z meblami. Chmielna 44—7, od Marszałkowskiej. 5972

Sklep narożny, 2 pokoje, kuchnia i piwnica do wynajęcia, za rs. 400. Ul. Chłodna № 55.

Dwa pokoje z osobnem wejściem, elegancko umeblowane, z usługą i samowarem, tanio do wynajęcia. Włodzimierska № 2, mieszkania № 6. 829

Letnie mieszkania w Willanowie, dwa lokale duże, z umeblowaniem, do wynajęcia. Wiadomość w pałacu, tamże. 822

Letnie mieszkanie do wynajęcia. Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście 1, sklep tabaczny. 824

4 pokoje, 2 przedpokoje, kuchnia, zlew, schowanko, 1-e piętro, za 400 rs. Ogrodowa 19.

Pokój z przedpokojem, meblami, usługą do wynajęcia. Mokotowska № 54, m. 9. 5921

7 lub 5—6 lub 4, oraz 2 pokoje, od 1 Lipca, strona słoneczna, wygody wszelkie. Bednarska 24, trzeci dom od Krak.-Przedm. 5910

Doniesienia rozmaite.

W magazynie Łojewskiej, Bracka 10, przygotowano w wielkim wyborze płaszcze długie, od 10 do 25 rs., żakietki od 4, dolmany długie kortowe od 12, suknie czysto wełniane, najświeższych fasonów od 15, kapelusze od 3 rs. Obstalunki na suknie, okrycia po tych samych cenach, posiadając najświeższe materjały. 5753

5 pokojów, przedpokój, kuchnia ze zlewem, werenda na ogród, 500 rs., od 1 Lipca. Aleja Szucha № 19, wprost Botaniki. 5612

Francuzka, starannie wychowana, życzy sobie być przez lato na wsi, przy zamożnej i inteligentnej rodzinie. Osoby interesowane zechcą zostawić swój adres, w kantorze Kurjera Warsz. pod literami X. Z. 821

Z domu № 25, przy ulicy Twardej zginął chłopczyk 6 lat, ubrany był: w kurtkę barchanową, bez czapki na głowie. Ktoby powziął jakąkolwiek wiadomość, niech da znać pod powyższy adres do Żegalińskich. 5980

Przyjmuje znaczenie bielizny. Śliska 54 nowy, mieszk. 13. 5977

Pracownia sukien i okryć „Marie" przeniesioną została w Aleje Jerozolimskie, pod № 70, mieszkania 10. — Tamże potrzebne są panny podręczne i do nauki. 5973

Akuszerka Karpińska przyjmuje na słabość lub na kurację, za przystępną cenę, z umieszczeniem dziecka. Krakowskie-Przedmieście № 10, drugie piętro, front. 5969

Dziecię płci męzkiej, bez chrztu, urodzenia lepszego, jest do wzięcia na własność. Ul. Bracka № 17, m. 38. 5946

Bukowska akuszerka dla osób spodziewających się słabości ma pokoje oddzielne i wspólne. Opieka, pomieszczenie dziecięcia, opłata nizka. Bednarska 21. 5959

Nagrody rs. 25. We czwartek wieczorem w powrocie z za rogatki Mokotowskiej na Nowy-Świat zgubiono pugilares, w którym oprócz różnych kwitów i weksli znajdowało się rs. 176 gotówką. Łaskawy znalazca raczy zwrócić do sklepu Czarneckiego, Nowy-Świat 70, gdzie otrzyma oprócz podziękowania, powyższą nagrodę. 5935

Zgubiono dowód wydany przez towarzystwo wzajemnego kredytu w Warszawie jego członkowi Tadeuszowi Krzymuskiemu, na złożenie przezeń wniosku w kwocie rs. 300 i uczyniono z tego powodu odpowiednie ostrzeżenie u zarządu towarzystwa. 5944

W dniu 15 b. m. idąc z ul. Ujazdowskiej na Widok, zgubionym został paszport wydany na imię Józefa Kosińskiego. Łaskawy znalazca zechce złożyć na Tamce 26, u stróża.

Nagrody rs. 5. W dniu 12 Kwietnia, w przejeździe ulicą Mazowiecką, Bracką, na Plac św. Aleksandra został zgubiony lub pozostawiony w dorożce wachlarz czarny, koronkowy. Łaskawy znalazca raczy zwrócić na Plac św. Aleksandra № 18, m. № 12. 5843

Suczka mała, czarna, podpalana, z żółtemi łapkami, wabi się „Rozetka," zginęła we czwartek ubiegły wieczorem, na ulicy Senatorskiej. Łaskawy znalazca raczy dać wiadomość na ulicę Kościelną № 8, do państwa Minkiewicz, za stosowną nagrodą. Tabliczka tego rocznej opłaty na drucie. 5771

Przybłąkał się piesek, wyżełek. Marszałkowska 90, m. 13. 5764

W drukarni Kurjera Warszawskiego.—Plac Teatralny nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 4 (16) Апрѣля 1887 г.
Za Redaktora Dr Józef Wolff.—Wydawca Gustaw Gebethner.